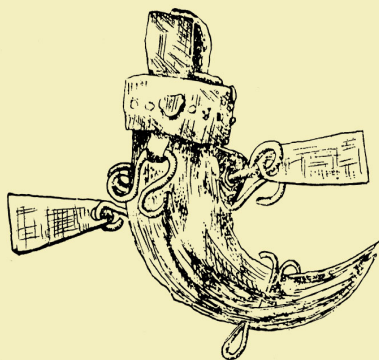


PRUTHENIA

TOM II

Olsztyn 2006



UWAGI O GENEZIE I ROZWOJU WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH PRUS DO POCZĄTKÓW XIII WIEKU*

Wstęp

Etnogenezę Bałtów Zachodnich, do których zalicza się Prusów, wiązano z nałożeniem się ludności ceramiki sznurowej (Indoeuropejczyków) na ludność kultury ceramiki grzebykowej (Ugro-Finowie lub Lapończycy¹) i powstaniem tzw. kultury rzucewskiej pod koniec III tys. p.n.e.² bądź też przyjmowano uformowanie się kultury zachodniobałtyjskiej w okresie brązu³, lub dopiero w epoce żelaza, jako tzw. kultury kurhanów zachodniobałtyjskich około połowy I tys. p.n.e.⁴ Ostatnio przesuwają się ten proces na okres jeszcze późniejszy. Zauważono bowiem, że mimo różnic między kulturami

* Jest to zmieniony i poprawiony tekst wystąpienia wygłoszonego 26 października w Olsztynie na Colloquia Baltica II. Dziękuję bardzo Panu prof. dr. hab. Wojciechowi Nowakowskiemu z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego i Panu prof. dr. hab. Grzegorzowi Białuńskiemu z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie za cenne uwagi krytyczne i uzupełnienia archeologiczno-historyczne. Za podzielenie się ze mną swoimi przemysleniami dziękuję bardzo Pani prof. dr. hab. Elżbiecie Kowalczyk z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ Zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, Warszawa 1973, s. 27–28, przyp. 45.

² L. Kilian, *Haffküstenkultur und Ursprung der Balten*, Bonn 1955; M. Gimbutas, *Die Balten. Geschichte eines Volkes im Ostseeraum*, München–Berlin 1983, rozdz. II.2, rozdz. III (mapa 15 i 29).

³ C. Engel, *Vorgeschichte der altpreußischen Stämme. Untersuchungen über Siedlungstätigkeit und Kulturgruppen im vorgeschichtlichen Ostpreußen*, Königsberg Pr. 1935, I. Teil, szczególnie s. 122–126; idem, *Aus ostpreußischer Vorzeit*, Königsberg Pr. [1935], s. 5, 43; K. Jażdzewski, *Pradzieje Europy Środkowej*, Wrocław etc. 1981, s. 311–312; zob. też J. Ochmański, *Sporne początki Litwy*, w: idem, *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986, s. 9–18, który wiąże pojawienie się Bałtów Zachodnich w Prusach z upowszechnieniem się obrządku ciałopalnego, tzn. w XIII–XII w. p.n.e. Od Bałtów Wschodnich mieliby oddzielać ich staroeuropejscy Wenetowie, kontynuujący obrządek szkieletowy.

⁴ Ł. Okulicz, *Kultura kurhanów zachodniobałtyjskich we wczesnej epoce żelaza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, rozdz. 5; eadem, *Kultura kurhanów zachodniobałtyjskich. Próba weryfikacji hipotez*, *Barbaricum*, 2, 1992, s. 82–88. Ten ostatni pogląd znalazł uznanie wśród historyków; zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 387–389; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia*, Gdańsk 1986, s. 39–40; zob. też G. Labuda, *Zagadnienie pobytu ludności bałtyjskiej na lewym brzegu dolnej Wisły w starożytności*, w: *Problemy kultury pomorskiej*, Koszalin 1979, s. 149–168; J. Okulicz, *Dyskusyjne problemy w pradziejach obszaru zachodniobałtyjskiego*, *Acta Baltico-Slavica*, 9, 1976, s. 133–147; J. Okulicz, *Problemy pochodzenia Bałtów i Słowian w świetle źródeł archeologicznych i językoznawczych*, *Rocznik Białostocki*, 16, 1989, s. 109 i n.

archeologicznymi południowo-wschodniego Bałtyku a górnego i środkowego Dniepru łączy je w okresie późnorzymskim występowanie ozdób z tzw. emalią żłobkową. W tym zespole kultur można by widzieć wspólnotę bałto-słowiańską, na której peryferiach kształtowały się etnosy bałtyjski i słowiański⁵. To skomplikowane zagadnienie, którego rozwiązanie implikowane jest zresztą przez szereg innych problemów, będzie zapewne jeszcze przedmiotem dyskusji.

Z danych hydronimii wynika jednak, że w strefie pobraża, na Sambii i Powiślu, obok substratu bałtyjskiego występował tu także tzw. wenetyjski („staroeuropejski”), należący do grupy italsko-celtyckiej, a łączony z kulturą łużycką⁶.

Natomiast o Prusach można mówić dopiero od wczesnego średniowiecza. W historiografii geograficzny i etniczny zasięg terminów Prusy, Prusowie nie jest ujmowany jednolicie. Część badaczy uważa, że pojęcia te odnoszą się do ludności zachodniobałtyjskiej, zamieszkałej między Bałtykiem, dolną Wisłą oraz środkowym i dolnym Niemnem⁷. Inni jednak sądzą, że nie obejmowały one Jaćwięzy, a także Galindii czy Skalowii⁸. Powyższe dwie tezy sformułowano w oparciu o źródła pisane, dane językowe i archeologiczne.

Moim celem jest ponowne rozpatrzenie geograficznego i etnicznego zasięgu terminów Prusy, Prusowie; wskazanie na czynniki integrujące i dezintegrujące w zakresie struktur społeczno-gospodarczych, politycznych, terytorialnych, religii, obyczajów, prawa oraz na tej podstawie określenie etnonimów tworzących Prusy i Prusów. Ważny jest również spór o demokratyczny lub arystokratyczno-władczy charakter ustroju Prus do końca XII w. Na końcu próbuję przerzucić pomost między starożytnością a wczesnym średniowieczem.

⁵ Zob. W. Nowakowski, „*Hic Svebiae finis*” – Wenetowie na wschód od Tacytowej Swebii, w: *Archeologia o początkach Słowian*, pod red. P. Kaczanowskiego i M. Parczewskiego, Kraków 2005, s. 119–123.

⁶ Tę koncepcję rozwijał szczególnie J. Okulicz, *Problem pochodzenia*, s. 117–121, 127–130 i J. Powierski, *Dzieje ziemi pasłęckiej do schyłku XIII w.*, w: *Pasłęk. Z dziejów miasta i okolic 1297–1997*, Olsztyn 1997, s. 75 i n.; idem, *Truso*, *Rocznik Elbląski*, 18, 2002, s. 15 i n.

⁷ H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, w: *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 47–51, 48–60 (przegląd wcześniejszych stanowisk); J. Bieniak, *Wyprawa misyjna Brunona z Kwerfurtu a problem Selencji*, *Acta Baltico-Slavica*, 6, 1969, s. 193.

⁸ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ...*, Toruń 1968, s. 25–27; idem, *Baltowie ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, w: idem, *Prussica*, t. II, Malbork 2005, s. 619–621, 622–623, 619–621; R. Odoj, *Dzieje Prusów do czasów krzyżackich*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej: *KMW*), 107, 1970, 1, 58–61; J. Okulicz, *Osadnictwo ziem pruskich od czasów najdawniejszych do XIII wieku*, w: *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 1, Warszawa 1981, s. 42; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 40–42; G. Białuński, *Prusowie – lud zaginiony*, w: *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Mieszkańcy ziem pruskich*, pod red. S. Achremczyka, Olsztyn 2001, s. 15–16; zob. też V. I. Kulakov, *Istoria Prussii do 1283 goda*, Moskwa 2003, s. 28–46. W sprawie Jaćwięzy zob. A. Kamiński, *Jaćwież – terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953; J. Nalepa, *Jaćwięgowie. Nazwa i lokalizacja*, Białystok 1964; idem, *Polekszanie (Pollexiani) – plemię jećwięskie u północno-wschodnich granic Polski*, *Rocznik Białostocki*, 7, 1967, s. 7–34.

1. Uformowanie się Prus plemiennych i ich struktura

Po raz pierwszy nazwa Prusowie pojawiła się około połowy IX w. u tzw. Geografa Bawarskiego: „Bruzi plus est undique quam de Enisa [Enns, dopływ Dunaju w Styrii] ad Rhenum [Ren]”⁹. Rzeka Enns, o długości 254 km, uchodząca do Dunaju ok. 20 km na wschód od Linzu, we wczesnym średniowieczu była rzeką graniczną i oddzielała Bawarię od kaganatu awarskiego, a po jego upadku od Marchii Wschodniej¹⁰. Ren był również rzeką graniczną oddzielającą państwo wschodniofrankijskie od zachodniofrankijskiego. Można przyjąć, że wielkością obszar pruski u Geografa odpowiadał przynajmniej Bawarii, a zatem nazwa odpowiadałaby Zachodnim Bałtom w ogóle. Informacja o Prusach znajduje się po wzmiance o Pryzyczanach i Wolinianach, a przed wzmianką o „Uuizunbeire”, identyfikowanych z fińskimi ludami Wieś i Perm lub Białymi (kamskimi) Bułgarami oraz „Caziri”, niewątpliwie Chazarami. W każdym razie kolejność wymieniania oddaje położenie Prus na bałtycko-wołyńskim szlaku handlowym¹¹. Z kontaktów handlowych wzięła się zapewne informacja o rozległości Prus. Potwierdzają to także źródła późniejsze. Około 890 r. Wulfstan podał, że „kraj Estów [tzn. Prusów] jest bardzo duży i jest tam dużo miast”. Określił również zachodnią granicę kraju Estów. Słowiańszczyzna sięgała do ujścia Wisły (Wisłoujścia). Wisła dzieliła należący do Estów Witland i kraj Słowian¹². W relacji Ibrahima Ibn Jakuba z 965 r. Burus, kraj i lud, znajdowały się nad Bałtykiem (=Oceanem), a państwo Mieszka I graniczyło z nim od północy i od wschodu z Rusią (Rus)¹³. W tym miejscu umieszczono ich też w dokumencie *Dagome iudex* (991): „a primo latere longum mare, fine Pruzze usque ad in locum, qui dicitur Russe”¹⁴. „W granice Prusów” („an Pruzzorum fines”) „do ziemi Prusów” („in terram Pruzorum”) skierowana została wyprawa misyjna św. Wojciecha w 997 r., ale bez bliższego określenia jej miejsca¹⁵.

⁹ H. Łowmiański, *O pochodzeniu Geografa bawarskiego*, w: *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, s. 112; zob. też K. T. Witzczak, *Dwa studia nad Geografem bawarskim*, *Roczniki Historyczne*, 59, 1993, s. 5 i n.

¹⁰ „Enns”, w: *Słownik starożytności słowiańskich* (dalej: SSS), VIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 312–313.

¹¹ H. Łowmiański, *O identyfikacji nazw Geografa bawarskiego*, w: *Studia nad dziejami*, s. 164, 178; J. Powierski, *Baltowie*, s. 607. Sceptycznie o możliwości określenia wielkości Prus na podstawie zapiski wypowiedział się H. Łowmiański, *O pochodzeniu Geografa bawarskiego*, s. 121–122.

¹² *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, wyd. G. Labuda, Warszawa 1961, s. 85.

¹³ *Ibrahim ibn Jakub, Relacja [...] z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al. Bekriego*, wyd. T. Kowalski, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), sn., t. I, s. 50, 92; por. H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, w: *Prusy–Litwa–Krzyszacy*, Warszawa 1989, s. 108–114.

¹⁴ B. Kürbis, „*Dagome iudex*” – studium krytyczne, w: *Początki państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1962, s. 394–396.

¹⁵ *Świętego Wojciecha biskupa i męczennika żywot pierwszy*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s. II, t. IV, 1, Warszawa 1962 (dalej: Żywot I), s. 40 [XXVIII]; *Świętego Wojciecha biskupa i męczennika żywot drugi, napisany przez Brunona z Kwerfurtu*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s. II, t. IV, 2, Warszawa 1969, s. 29 [XXIV] (dalej: Żywot II).

Brunon z Kwerfurtu informował Henryka II, że udaje się do Prusów („ad Pruzos”), a jego towarzysz Wipert miejsce misji określił jako „provincia paganorum, quae nuncupatur Pruscia”¹⁶. W związku z miejscem śmierci św. Brunona z Kwerfurtu źródła wymieniają także pogranicze rusko-litewskie¹⁷. Zwraca uwagę fakt, że w obu wypadkach pojęcie Prusy-Prusowie pośrednio rozciągnięte zostało również na Jaćwięż (Sudowię), która zresztą została nawet odnotowana w kronice Nestora (1113–1118) pod 983 r. W rozdziale *O narodach świata* Nestor wymienił jednak już tylko Prusów, którzy graniczą z Morzem Wareskim (Bałtykiem)¹⁸. U Adama Bremeńskiego Polacy graniczą z Prusami, a od wschodu z Rusami¹⁹. U Galla Prusy („Prusia”, „Pruzia”) to równorzędna z Selencją i Pomorzem pogańska kraina północna, odgradzona od Polski jeziorami i bagnami, które bronią zamieszkałego obszaru²⁰.

W kronice Wincentego Kadłubka i w *Kronice Wielkopolskiej* pojawił się termin Geci, który niektórzy badacze, ze względu na wymiennosc głosek „j” i „g”, uznali za łacińską formę nazwy Jaćwięgowie. Doszukiwano się też związku z Pogezanami (Pagudami)²¹. Jednak z obu źródeł wynika jasno, że Geci to Prusowie²². Dodać należy, że u Galla Geci to inna nazwa żyjących na południu Sarmatów²³.

Ze względu na rozległość terytorium zajmowanego przez Prusów etnolim ten odnosi się zapewne do jednostki wieloplemiennej, to znaczy składającej się przynajmniej z kilku plemion. Za pierwsze nazwy plemienne można uznać podane przez Ptolomeusza „Galindai” i „Soudinoi” (koniec I w. n.e.). Niewykluczone, że w związku z powstaniem Truso uformowała się jakaś wspólnota plemienna, której granice wyznaczają skarby z VIII i początków IX w. Wysunięto pogląd, że upadek emporium około 900 r. mógł

¹⁶ *List Brunona do króla Henryka*, wyd. J. Karwasińska, MPH, sn., t. IV, 3, Warszawa 1973, s. 103; *Wipert o śmierci św. Brunona*, MPH, t. I, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1960, s. 229.

¹⁷ *Annales Quedlinburgenses*, ed. G. H. Pertz, *Monumenta Germaniae Historica, Scriptores* (dalej: MGSS), t. III, Hannoverae 1839, s. 80; *Annales Magdeburgenses*, ed. G. H. Pertz, MGHS, t. XVI, Hannoverae 1859, s. 164; zob. też E. Kowalczyk-Heyman, *Czy istotnie Prusy? W sprawie lokalizacji pierwszego etapu misji biskupa Brunona z Kwerfurtu*, *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, 71, 2006, s. 163–177.

¹⁸ *Powieść wremennych let*, wyd. D. S. Lichačev, Moskwa–Leningrad 1950, s. 10, 58.

¹⁹ *Magistri Adam Bremensis, Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum* (dalej: Adam Bremensis), ed. tertius, ed. B. Schmeidler, Hannover–Leipzig 1917, lib. II, schol. 14(15), s. 76. Por. tamże, lib. IV. XVIII (s. 245).

²⁰ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH, t. II, Kraków 1952, s. 7, 17 (dalej: Gall). W sprawie autora zob. T. Jasiński, *Czy Gall Anonim to „monachus Littorensis”?*, *Kwartalnik Historyczny*, 112, 2005, nr 3, s. 69–88. Identyfikacja Selencji z Jaćwiężą (ściślejsz Zlinią), a zatem terytorium odrębnym od Prus, jest mało prawdopodobna. Por. A. Wędzki, *Selencja*, w: SSS, V, Wrocław 1975, s. 127 (gdzie główne koncepcje).

²¹ J. Nalepa, *Jaćwięgowie*, s. 13–18; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 88, przyp. 161.

²² *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska* (dalej: Kadłubek), wyd. M. Plezia, Kraków 1994, MPH, s. II, lib. 4.19 (s. 166); *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH, s. II, t. VIII, Warszawa 1970, s. 19, 65; zob. też *ibidem*, s. 83, 85.

²³ Gall, s. 8. W sprawie *regnum ... Gothorum* z nagrobka Bolesława Chrobrego zob. G. Białuński, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 15 i przyp. 53.

być przyczyną jej rozpadu i ukształtowania się Warmów i Pogezanów²⁴. W drugiej połowie XI w. jako część Prus pojawiła się Sambia („Semland”), którą posiadają „Pruzi”, a jej mieszkańcy to Sambowie albo Prusowie („Sembivel Pruzzi”) ²⁵. Legenda saska Galla Anonima wskazuje, że częścią Prusów byli Sasinowie²⁶. W źródłach duńskich z końca XII i początków XIII w. wzmiankowano Sambów („Sami”) w odniesieniu do czasów legendarnego króla Regnara Lotbroka (pierwsza połowa IX w.), a także Haralda Sinozębego (druga połowa X w.), Kanuta IV (1080–1086), oraz Sambów i Warmów („Hermi-ni”) w odniesieniu do wydarzeń z czasów Kanuta Wielkiego (1016–1038)²⁷. Około połowy XII w. Jaćwięgowie pojawili się w źródłach arabskich (al-Idrisi) pod nazwą Dzintiar=Gintiar²⁸, a niewykluczone, że nieco później także w Europie Zachodniej²⁹. W końcu XII w. wzmiankowani zostali Połekszanie („Pollexiani”) jako jedno z plemion Getów=Prusów³⁰.

Dokładniejsze informacje o strukturze wewnętrznej Prus pochodzą dopiero z XIII w. W tzw. Opisie krajów z ok. 1260 r. w granicach Prus autor wymienił trzy terytoria: Prusy graniczące z Zalewem Wiślanym, na północ od nich Sambię, nadmorski kraj, od wschodu zaś w kierunku Rusi graniczącą z Prusami Jaćwięż³¹.

Granice Prus zostały określone przez legata Wilhelma z Modeny w 1243 r., w związku z wyznaczeniem diecezji, gdy podbój Prus był jeszcze daleki od ukończenia. Na wschodzie granice trzeciej (warmińskiej) diecezji biegły „ad terminos Letuinorum”, granice zaś czwartej (sambijskiej) tworzyła rzeka Niemen i także granica z Litwą³².

²⁴ Tak J. Powierski, *Baltowie*, s. 607, 619. Ponieważ według wyników ostatnich badań archeologicznych Truso funkcjonowało do XI w., to ewentualnym wyznacznikiem czasu rozpadu hipotetycznej wspólnoty mógłby być zanik skarbów monet w strefie wokół Truso i w samym Truso (zob. niżej).

²⁵ Adam Bremensis, lib. II, cap. XXII (s. 80), lib IV, cap. XVIII (s. 245).

²⁶ Gall, ks. II. 42 (s. 111–112). Na temat tej legendy etnogenetycznej zob. J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 2, 1, Malbork 2001, s. 9–20; D. A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, *Kwartalnik Historyczny*, 110, 2003, nr 2, s. 9–13.

²⁷ *Saxonis Gesta Danorum*, w: *Scriptores minores historiae Danicae* *Scriptores minores historiae Danicae*, rec. M. Cl. Gertz, I. Kebehavn 1970, s. 344, 355; 366, 376; *Wilhelmi abbatis Genealogia regum Danorum*, w: *Scriptores minores historiae Danicae*, rec. M. Cl. Gertz, I. Kebehavn 1970, s. 178, 179.

²⁸ M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 84; J. Nalepa, *Jaćwięgowie*, s. 18–19, przyp. 156.

²⁹ J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury*, w: *SSS*, VIII,1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 145–146.

³⁰ Kadłubek, lib. 4.19 (s. 166).

³¹ Zob. M. L. Colker, *America Rediscovered in the Thirteenth Century?*, *Speculum*, 54, 1979, s. 721 [7]; zob. też K. Górski, „*Descriptiones terrarum*” (Nowo odkryte źródło do dziejów Prus w XIII w.), *Zapiski Historyczne*, 46, 1981, s. 7–16 (polski przekład); J. Ochmański, *Nieznany autor Opisu krajów z drugiej połowy XIII w. i jego wiadomości o Baltach*, *Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia historica*, 1, 1985, s. 107–114; *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpinięgo do Mongołów*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1993, 290–291.

³² *Preussisches Urkundenbuch, Politische Abteilung*, Bd. I, 1, hg. v. R. Philippi, C. P. Woelky, Königsberg Pr. 1882, nr 143 (dalej: PUB).

Z kolei według Piotra Dusburga (1326) granice ziemi pruskiej tworzyła na zachodzie Wisła, oddzielająca je od Polski i Pomorza, od północy morze słone, czyli Bałtyk, od wschodu Niemen, oddzielający je od Rusi, Litwy i Kuronii, od południa zaś księstwo mazowieckie i dobrzyńskie³³. Jaćwięż, Nadrowia i (częściowo) Skalowia zostały w obu wypadkach jednoznacznie zaliczone do Prus.

Najpełniejsze informacje o plemionach i terytoriach-ziemiach („terrae, partes”) Prus podał Piotr z Dusburga. Poza ziemią chełmińską i lubawską były to: Pomezania, Pomezania, Warmia, Natangia, Sambia, Nadrowia, Skalowia, Sudowia, Galindia, „Bartha et Plicka Bartha”. Wcześniejsze kompletne wykazy z 1230–1231 (*Liber census Daniae*) i 1267 r. (dokument króla Przemysła Ottokara II), podają jednak obok nich ziemie, których u Dusburga brak („Lanlania” = Landesen, „Soysim” – Sasinia, „Lubovia” – ziemia lubawska, „Pazluch” – ziemia pasłęcka)³⁴.

Także w XIII w. pojawiają się informacje o jednostkach niższego rzędu. Mniejsza niż plemię jednostka terytorialna nosiła u Dusburga nazwę „territorium”. Występowało też określenie „terrula” – mała ziemia, „districtus”, a termin „terra” używany był w odniesieniu do jednostek terytorialnych, których Dusburg jako ziem nie wymienił. Za H. Łowmiańskim w literaturze polskiej nazywa się je włościami, czasami małymi ziemiami. Rodzimy określeniem był zapewne termin „pulka”. Tłumaczono to albo niestabilnością systemu politycznego Prus, w którym pewne włości osiągały pozycję równą ziemiom (plemionom), albo brakiem należytego rozeznania twórców źródeł. Możliwe jest jednak także trzecie rozwiązanie: pojawianie się włości obok plemion wskazuje generalnie na ich dużą samodzielność w systemie politycznym Prus (zob. niżej)³⁵.

³³ Peter von Dusburg, *Chronicon terrae Prussiae*, hg. v. M. Toeppen, w: *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRP), I, Leipzig 1861, III. 2 (dalej: Dusburg).

³⁴ Dusburg, III. 2, 3, s. 50–52; P. Johansen, *Die Estlandliste des Liber census Daniae*, Reval 1933, s. 106 i Facsimile, k. 40v.; *Codex diplomaticus Warmiensis*, I, hg. v. C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz 1860, nr 51. W całości podział plemienny Prus przedstawił M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 7–39 i mapa; L. Weber, *Preussen vor 500 Jahren*, Danzig 1878, s. 6–26; H. Łowmiański, *Geografia polityczna Bałtów w dobie plemiennej*, Litua-Slavica Posnaniensa. Studia Historica, I, 1985, s. 7–40 i mapa; H. Harmjan, *Volkskunde und Siedlungsgeographie Altpreußens*, Berlin 1936, s. 42n i mapa; „Nadrowia”, „Natangia”, „Pomezania”, „Pomezania”, „Sambia”, „Sasinowie”, „Skalowia”, „Warmia” (z mapą plemienną Prus), „Witland” – hasła w oprac. J. Powierskiego, w: idem, *Prussica*, t. I, Malbork 2004; idem, *Baltowie*, s. 615–621; zob. też M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 46–51; R. Wenskus, *Kleinverbände und Kleinräume bei den Prußen des Samlandes*, w: *Die Anfänge der Landgemeinde und ihr Wesen*, 2. Bd., Konstanz–Stuttgart 1964, s. 227–228.

³⁵ O włościach pruskich i jaćwieskich i ich lokalizacji zob. H. Łowmiański, *Geografia polityczna Bałtów w dobie plemiennej*, s. 12, 24–40; A. Kamiński, *Jaćwięż*; M. Pollakówna, op. cit., s. 48–49; R. Wenskus, *Zur Lokalisierung der Prußenkirchen des Vertrages von Christburg 1249*, w: *Acht Jahrhunderte Deutscher Orden, Bad Godesberg 1967*, s. 121–136; H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte der Komturei Christburg 13.–16. Jahrhundert*, Wiesbaden 1968, s. 170–171 i mapa 2; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 2, Malbork 2003, cz. VI, 1–2, cz. VII.

Podstawową jednostką osadniczą (terytorialną) okresu plemiennego było pole (prus. *lauks*, łac. *campus*, niem. *Feld*). Wszystkie informacje dotyczące pola pochodzą jednak tylko z okresu krzyżackiego, kiedy podlegało ono różnym zmianom i ustępowało miejsca nowej strukturze – wsi na prawie chełmińskim. Stąd też nie wszystkie elementy charakteryzujące pole udało się badaczom uchwycić z dużą dokładnością. Pole stanowiło topograficzno-gospodarczą całość, obejmującą użytki rolne znajdujące się w posiadaniu indywidualnym względnie rodowym oraz pastwiska, lasy, wody użytkowane wspólnie przez mieszkańców pola. Nie miało ono wytyczonych granic liniarnych. Zdarzało się, że w jego obrębie ziemię mieli mieszkańcy pól sąsiednich. Powierzchnię pól szacuje się różnie: od kilkudziesięciu do kilku łanów. Zapewne zależała ona od gęstości zaludnienia, stąd ich powierzchnia na Sambii była najmniejsza.

Rozmieszczenie domów i zabudowań gospodarczych w polu przybierało formę wsi samotniczej – gdy domostwa były od siebie oddalone – i jądrowej, gdy niewielką osadę otaczały peryferyjnie położone samotne siedziby. Większe pola ulegały podziałowi, gdy osiedla jednodworcze przekształciły się w większe³⁶.

Obraz czterocłonowej struktury terytorialnej Prus (wielkie plemię, plemię – ziemia, mała ziemia – włość – *pulka*, pole – *lauks*) wykazuje jednak pewne odchylenia. W zachodniej Sambii istniała jednostka terytorialna zwana *moter* (1258). Składała się ona z grodu i kilku osad (pól). O jej funkcjach (wspólnota użytkowa, kultowa) wnosić można dopiero na podstawie źródeł późniejszych. Jej stosunek do włości – *pulki* (równorzędność czy podległość) i funkcjonowanie poza zachodnią Sambią pozostają niejasne³⁷.

W strukturze terytorialnej Galindii nie widać żadnych odmienności w porównaniu z pobrzeżem. Załamanie się grupy olsztyńskiej w końcu VII w. nie oznaczało chyba końca osadnictwa w tym rejonie. Okazuje się, że w Szestnie-Czarnym Lesie od końca X do trzeciej ćwierci XI w. znajdował się gród o powierzchni 3 arów, zamieszkały przez 20–30 ludzi, otoczony kilkoma mniejszymi punktami obronnymi i osadami otwartymi, być może utrzymujący kontakty handlowe z Rusią i Normanami³⁸. Określenie tego skupienia osadniczego małą ziemią wydaje się uzasadnione. Od 1357 r. wystawiane są dokumenty na dobra „zu Sestin” („w Szestnie”). Określenie to wskazuje na

³⁶ O polu pruskim zob. H. Łowmiański, *Studia*, s. 83–102; M. Pollakówna, op. cit., s. 23–43; R. Wenskus, *Kleinverbände und Kleinräume*, s. 236–239; H. Wunder, op. cit., s. 202–203.

³⁷ R. Wenskus, *Kleinverbände und Kleinräume*, s. 228–233.

³⁸ W. Wróblewski, T. Nowakowski, M. Bogucki, *Terra desolata. Wczesnośredniowieczna Galindia w świetle badań mikroregionu jeziora Sałęt*, *Studia Galindzkie*, t. 1, pod red. W. Wróblewskiego, Warszawa 2003, s. 159–168.

pewne większe terytorium, najpewniej istniejące już w okresie przedkrzyżackim, na co wskazuje nazwa pochodzenia pruskiego, w granicach którego były wspomniane nadania³⁹. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na jeszcze dwie nazwy terytorialne, być może związane z Galindią: wzmiankowana w 1424 r. na wschód od Pisy „Gayle” (Biała) z grodziskiem („burgwall”), z innymi nazwami pruskimi⁴⁰, oraz „Rosentyn”/„Rusentyn” na wschód od Białej⁴¹. Natomiast poświadczone przez źródła pisane skupienie galindzkich jednostek terytorialnych typu mała ziemia znajdowało się wokół dzisiejszego Olsztyna i chronione było przez puszcę Patrank⁴². Inne skupienie osadnicze poświadczone jest przez źródła archeologiczne na zachód od linii Wielkich Jezior⁴³.

Zagadką jest ukształtowanie się Sasinii. Poglądu, że doszło do tego w wyniku przesunięcia osadnictwa galindzkiego w kierunku Drwęcy, po dezintegracji grupy olsztyńskiej, nie potwierdzają najnowsze badania archeologiczne. Chronologia grodów w północnej części Sasinii wskazuje, że tylko Domkowo wraz z osadą funkcjonowało w VII–XIII w., kilka innych zaś, w tym także Zajączki, *Sassenpile* (1304), sądząc z nazwy główny gród Sasinów, datowane są na okres XI–XII–XIII w.⁴⁴ Natomiast ceramika z wczesnośredniowiecznych grodów w południowej Sasinii (Nowy Dwór, Tarczyny, Trzcina, Leszcz, a w drugiej fazie nawet Kajkowo) uznawana jest za słowiańską⁴⁵. Także na lewym brzegu środkowej Drwęcy do rzeki Wel od drugiej połowy X w. powstawały słowiańskie skupienia osadnicze wokół grodów w Grążawach-Świeciu i Nielbarku, paralelnie do osadnictwa prawobrzeżnej Drwęcy⁴⁶.

³⁹ Ibidem, s. 164; PUB, hg. v. K. Conrad, V, 2, Marburg 1972, nr 552–553; G. Gerullis, *Die altpreussischen Ortsnamen*, Berlin–Leipzig 1922, s. 156.

⁴⁰ R. Seeberg-Elverfeldt, *Der Verlauf der Besiedlung des ostpreussischen Amtes Johannisburg bis 1818*, *Altpreussischen Forschungen*, 11, 1934, s. 43, 45; G. Gerullis, op. cit., s. 35.

⁴¹ A. Wolf, E. Rzetelska-Feleszko, *Mazowieckie nazwy terenowe do końca XVI wieku*, Warszawa 1982, s. 153; G. Białuński, *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy” (do 1568 roku) – starostwo piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002, s. 42, 52, 53, 88; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 1, pod red. M. Gnatowskiego, H. Majeckiego, Warszawa 1975, s. 39 i mapa 4.

⁴² G. Białuński, *Pruskie związki terytorialno-osadnicze w dorzeczu środkowej Łyny w XIII wieku*, KMW, 1, 2004, s. 3 i n i mapa (s. 11). O Patranku zob. G. Gerullis, op. cit., s. 117.

⁴³ J. Okulicz, *Osadnictwo ziem pruskich*, s. 52; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 2, s. 409–410, 544–545, 587–588 (hipotetyczne ślady osadnictwa galindzkiego na północny wschód i wschód od jeziora Śniardwy – rejon Okartowa-Orzysza).

⁴⁴ A. Marciniak-Kajzer, *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w miejscowości Zajączki, gm. Ostróda w świetle badań ratowniczych przeprowadzonych w 1998 roku*, *Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne*, 4, 1998, s. 171–188; M. J. Hoffmann, A. Mackiewicz, *Średniowieczne założenia obronne powiatu ostródzkiego*, Ostróda 2004.

⁴⁵ W. A. Moszczyński, *Rubież słowiańsko-baltyjska nad Wkrą w VIII–XI wieku na podstawie ceramiki ze stanowisk w Nowym Dworze, Tarczynach i Trzcinie*, w: *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, pod red. K. Grążawskiego, Włocławek–Brodnica 2003, s. 83–108.

⁴⁶ Zob. E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, s. 120–156, szczególnie, s. 127–141 (omówienie wyników badań W. Chudziaka i K. Grążawskiego).

O strukturze terytorialnej plemiennej Sasinii nic bliższego nie wiadomo. Być może nawiązuje do niej podział administracyjny komturstwa ostródzkiego. Można przypuszczać, że w jej obrębie również występowały małe ziemie⁴⁷.

Dyskusję budzi stanowisko Sudowii-Jaćwięży, która zajmowała blisko 1/3 całych Prus⁴⁸. Część badaczy podnosiła odrębność tego kraju w stosunku do Prus. Na podstawie występowania nazw Sudowia, Jaćwięż i Dajnowa w szerszym i węższym znaczeniu oraz *Pollexia*-Połekszanie w węższym, J. Nalepa dowodził, że Jaćwięż była związkiem czterech plemion, których granice można wyznaczyć tylko w przybliżeniu: Sudowów nad Szeszupą, Dajnowów na lewym brzegu Niemna, Jaćwięgów nad Czarną Hańczą i Połekszan nad rzeką Elk (Łek) i Legą. Koncepcja ta w zasadzie spotkała się z pozytywnym przyjęciem⁴⁹. Stoi jednak w wyraźnej sprzeczności z przekazem Dusburga, który wyróżnił na terytorium sudowskim (jacwięskim) tylko włości (małe ziemie). W opisie walk krzyżacko-jacwięskich występują tylko ich wodźcy i Skomand jako (naczelny?) wódz Sudowów, brak zaś wodzów plemiennych, jak w przypadku innych plemion pruskich⁵⁰. Ze znanych przykładów wynika, że funkcjonowanie tej samej nazwy na oznaczenie małego i wielkiego plemienia związane jest z hegemonią tego pierwszego w strukturze wielkoplemiennej. Tymczasem w tym wypadku trzy nazwy miałyby funkcjonować w podwójnej roli. Dwie pierwsze nie zostały zresztą nigdzie poświadczone jako małoplemienne, a Dajnowa była nazwą włości. Również materiał archeologiczny nie pozwala dostatecznie jasno wykazać proponowanych terytoriów plemiennych Jaćwięży/Sudowii. Ponieważ między V a XI w. na Pojezierzu Elckim i Równinie Augustowskiej, zdaniem części badaczy, brak wyraźnych śladów kontynuacji osadnictwa, ukształtowanie się terytorium Połekszan musiało nastąpić bardzo późno⁵¹. Z drugiej strony należałoby

⁴⁷ Jest sporne, czy darowane Chrystianowi przez Surwabunę i Warpodę w 1216 r. ziemie *Lubovia* i *Lausania* oznaczają dwie włości w ziemi lubawskiej (Lubawa i Łążyn), czy też włość lubawską i łącząską na Wysoczyźnie Elbląskiej (Łęcze, niem. *Lenzen*); PUB, Bd. I, I, hg. v. R. Phillipi, C. P. Woelky, Königsberg 1882, nr 9–10; J. Powierski, *Sasinowie*, w: idem, *Prussica*, t. I, s. 155–156.

⁴⁸ Wbrew wcześniejszym poglądom ostatnio J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 2, s. 297–318, sądzi, że obszar między środkową i dolną Szeszupą a Niemnem (włości *Pamemene* i *Wange*) należał do Litwy.

⁴⁹ J. Nalepa, *Jaćwięgowie*, s. 23n.; idem, *Połekszanie* (Pollexiani), s. 7–34; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 54; J. Powierski, *Baltowie*, s. 622–623. O Dajnowie zob. A. Kamiński, *Jaćwięż*, s. 32–35, 108. Zastrzeżenia wobec koncepcji J. Nalepy zgłosił S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-plemienną strukturą Jaćwięży*, *Zapiski Historyczne*, 31, 1966, z. 4, s. 83–92.

⁵⁰ Dusburg, III, 166, 209–210, 212, 219.

⁵¹ R. Odoj, *Dzieje Prusów do czasów krzyżackich*, s. 61; J. Jaskanis, *Jaćwięż w badaniach archeologicznych. Stan i perspektywy badawcze*, *Rocznik Białostocki*, 14, 1981, s. 63; R. Kaczyński, *Południowa strefa osadnictwa bałtyckiego na obszarze Jaćwięży w I tysiącleciu naszej ery*, *Rocznik Białostocki*, 14, 1981, s. 198; G. Iwanowska, *Wczesnośredniowieczna Jaćwięż. Stan i perspektywy badań archeologicznych*, w: *Archeologia bałtyjska. Materiały z konferencji Olsztyn, 24–25 kwietnia 1988 roku*, Olsztyn 1991, s. 88–89. Inaczej J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII w.*, Warszawa 1974, s. 76. Trzeba pamiętać, że część zabytków archeologicznych z tego obszaru zaginęła lub uległa rozproszeniu po 1945 r.

rozważyć, czy nazwa Połekszanie (Połeksze) to nie polskie określenie na całe terytorium Sudowii-Jaćwięży-Dajnowy. Nazwa ta bowiem nie występowała w źródłach obok określenia Jaćwięż, ale zamiennie z nim. Jest również traktowana równorzędnie z Galindią⁵². Rozciągnięcie na całość terytorium jaćwięskiego nazwy Połeksze mogło też wynikać z koncentracji osadnictwa w jego części południowej, jak na to wskazują identyfikacje małych ziem – włości⁵³. Ostatecznie używana przez Polaków nazwa Połekszanie nie utrzymała się i została wyparta przez nazwę Jaćwięgowie.

Kwestionowano też przynależność Skalowii do Prus. Wskazują jednak na to argumenty kulturowe i językowe zaprezentowane poniżej.

Z przytoczonych wzmianek wynika, że Prusowie tworzyli związek wielkoplemienny (szczep – w terminologii H. Łowmiańskiego), złożony z pewnej grupy plemion. Przez plemię należy rozumieć wspólnotę ludzi złączoną więzami społecznymi o różnym charakterze w okresie przedpaństwowym. Rodzaj tych więzi i ich gradacja są już jednak przedmiotem dyskusji w nauce⁵⁴. Analiza znaczenia etnonimów plemion pruskich wskazuje, że większość z nich, w przeciwieństwie do nazwy Prusowie-Prusy (o czym niżej), ma fizjograficzny charakter, gdyż utworzone one zostały od nazw wodnych (Natangia, Skalowia) lub nawiązuje do właściwości terytorium (Pogezania, Pomezania, Warmia)⁵⁵. Wskazywałoby to na formowanie się tych plemion w oparciu o pewne terytorium o określonych rubieżach i pewną stabilizację osadnictwa. Poszczególne plemiona dzieliły pasy pustek osadniczych. Na skrajach terytoriów plemiennych występują często miejsca święte (rzeki, lasy, wzniesienia), tworzące sakralne granice⁵⁶.

2. Podstawy jedności

2.1. Geneza i znaczenie nazwy Prusy i Prusowie

Geneza i znaczenie nazw „Prusowie”, „Prusy” nie są jasne. Część badaczy na podstawie informacji z XIII w. przyjmuje, że pierwotnie odnosiła się

⁵² PUB, I, 1, nr 267, 303, 329, 331; PUB, I, 2, hg. v. A. Seraphim, Königsberg Pr. 1909, nr 10. Por. A. Kamiński, *Jaćwięż*, s. 20–22. Nie podważa to ustaleń J. Nalepy, *Jaćwięgowie*, s. 47–49, dotyczących etymologii tej nazwy.

⁵³ Na temat identyfikacji włości jaćwięskich zob. A. Kamiński, *Jaćwięż*, rozdz. IV i mapa; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 2, część VII.

⁵⁴ Ostatnio zob. P. Boroń, *Słowiańskie wiece plemienne*, Katowice 1999, rozdz. III.

⁵⁵ Na temat znaczenia nazw plemiennych zob. hasła: Nadrowia, Natangia, Pogezania, Pomezania, Sambia, Skalowia, Warmia autorstwa J. Powierskiego, w: *Prussica*, t. I; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 52; W. Smoczyński, *Języki bałtyckie*, w: *Języki indoeuropejskie*, pod red. L. Bednarczuka, t. II, s. 820–821.

⁵⁶ R. Wenskus, *Beobachtungen eines Historikers zum Verhältnis von Burgwall, Heiligtum und Siedlung im Gebiet der Prußen*, w: idem, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter*, hg. v. H. Patze, Sigmaringen 1986, s. 299n.; V. Simenas, *Die Wildnis und baltische Stämmegrenzen*, *Archeologia Baltica*, 1, 1995, s. 151 (mapa), 153–154; G. Białuński, *Pruskie związki terytorialno-osadnicze*, s. 9, 10, 11 (mapa), 16.

ona tylko do Pogezanów i Pogezanii, może też Pomezanów i Pomezanii, a następnie została rozciągnięta przez Słowian na cały lud⁵⁷. Według innej hipotezy, oznaczała ona początkowo tylko Nadrowów, na których terytorium znajdowało się Romowe⁵⁸. Inni widzą ten proces odwrotnie: wyłanianiu się plemion towarzyszyło zmniejszanie się terytorium objętego nazwą Prusy, która w XIII w. mogła odnosić się już tylko do Pogezanów i ewentualnie Pomezanów⁵⁹. Ten drugi pogląd wydaje się trafniejszy. Ze względu na przypisywany jej zasięg terytorialny, nazwa „Prusy” przed XIII w. ma wyraźnie wielkoplemienny charakter. Uformowanie się Pogezanii nie nastąpiło raczej przed połową IX w.⁶⁰ Pomezania w tym czasie jeszcze nie istniała. Zdarza się, że nazwa wielkoplemienna jest identyczna z plemienną. Plemię takie zajmuje wówczas pozycję dominującą w strukturze szczepowej. Litwą nazywano zarówno jedno z plemion między Niemnem a Wilią, jak też ogół plemion auksztockich. To samo spostrzeżenie można odnieść do plemion połabskich, czeskich czy południowosłowiańskich⁶¹. Pogezanom takiej roli przypisać się nie da. Występujące w źródłach XIII w. przeciwstawianie Pogezanów, Pomezanów, jako Prusów, innym plemionom pruskim nie może być traktowane jako pewna wskazówka pozwalająca ustalić, kogo nazywano pierwotnie Prusami. Źródła mogły przecież wymieniać jednostki plemiennie, a do reszty pruskich uczestników opisywanych wydarzeń stosować termin wielkoplemienny.

Nazwa „Prusowie” była kilkakrotnie różnie etymologizowana. Większość badaczy objaśnia ją nie jako terytorialną, ale określającą pewną właściwość tych ludzi: są to po prostu (1) ludzie, mężczyźni, lub (2) ludzie zbrzygnani krwią, albo też (3) ludzie rosnący w siłę, potężniejący, a może też (4) hodowcy koni, koniarze⁶². Biorąc pod uwagę zarysowane w źródłach X i początków XI w. granice Prus, między Polską, Litwą a Rusią, można by za słuszny uznać pogląd drugi. Trzeba też podkreślić, że jest to nazwa endogeniczna, której funkcją jest autoidentyfikacja objętej nią grupy.

2.2. Granice Prus

Istnienie granicy (rubieży granicznej) Prus to wyraz ich odrębności. Nie ulega wątpliwości, że wczesnośredniowieczna granica (właściwie rubież gra-

⁵⁷ J. Powierski, hasła: „Prusowie” i „Prusy”, w: *Prussica*, t. 1, s. 123–124 (pogląd ten sformułował K. Buga).

⁵⁸ Tak J. Otrębski, *Język Prusów i jego dzisiejsze relikty*, w: *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 1, s. 69.

⁵⁹ H. Łowmiański, *Studia nad dziejami*, s. 285–286; idem, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 100.

⁶⁰ Zob. też J. Powierski, „Warmia”, w: *Prussica*, t. 1, s. 219–220; por. idem, „Pogezania”, s. 117.

⁶¹ Por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, IV, Warszawa 1970, s. 76–81; J. Powierski, *Baltowie*, s. 637.

⁶² J. Udolph, „Pruzzen”, w: *Reallexikon der germanischen Altertumskunde* (dalej: RGA), Bd. 23, Berlin–York s. 534–536; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 52.

niczna) słowiańsko-pruska, następnie zaś prusko-mazowiecka i prusko-pomorska miała charakter płynny, a granica polityczna nie była do końca tożsama z etniczno-osadniczą. Źródła pisane informują o jej przebiegu dopiero dla XIII w. Dla okresu wcześniejszego podstawowe znaczenie mają źródła archeologiczne i dane onomastyczne (hydronimia i toponimia).

Między Orzycem a Pisą (puszczańska Równina Mazurska i Kurpiowska) granica miała charakter szerokiej rubieży. W IX–X w. powstały mazowieckie grody nad środkową Narwią: Wizna-Sambory, Łomża, Nowogród. Także od strony pruskiej (galindzkiej) znany jest pas grodów granicznych. Dla bliższego sprecyzowania przebiegu tej granicy podstawowe znaczenie ma ustalenie budowniczych i czasu powstania wałów graniczno-obronnych położonych na północ od delimitacji mazowiecko-krzyżackiej z 1343 r. E. Kowalczyk ich powstanie przypisuje Mazowszu, datując je na okres przed XIII w. W świetle źródeł archeologicznych obszar między Biebrzą a Narwią (Wysoczyzna Białostocka) już od wczesnego średniowiecza należał do osadnictwa słowiańskiego. Jednak z drugiej strony dużo na nim nazewnictwa pochodzenia jaćwięskiego. Około połowy XI w. Ruś przejęła Podlasie aż po Grodno z dorzeczem górnego Niemna. O granicy Jaćwięży na środkowym Niemnie pisał Piotr Dusburg. Ostatnio jednak (J. Powierski) zakwestionowano jej przebieg na północy przez uznanie terytoriów *Pamemene-Pamenienie* i *Wange* (między dolną Szeszupą a Niemnem) za litewskie, a nie jaćwięskie⁶³.

O sytuacji na południowo-zachodniej rubieży prusko-mazowieckiej wspomniano już przy omówieniu sytuacji w Galindii i Sasinii⁶⁴.

Stanowisko ziemi chełmińskiej w relacji do Polski i Prus określano różnie. Na podstawie danych dialektologicznych podkreślano jej związki z Kujawami, których ludność miała ją kolonizować od VII w., przenikając następnie także do Pomezanii, do początków XII w. pozostając jednak w zależności politycznej od Prusów⁶⁵. Inny pogląd wskazywał na jej związki z Mazowszem,

⁶³ J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1974, s. 74–76, 160–164 i mapa 6–7; A. Kondratiuk, *Elementy bałtyckie w toponimii i mikropotonimii regionu białostockiego*, Wrocław 1985, s. 214–215; J. Okulicz, *Osadnictwo ziem pruskich*, s. 52; W. Wróblewski, T. Nowakiewicz, M. Bogucki, „*Terra desolata*”. Wczesnośredniowieczna Galindia w świetle badań mikroregionu jeziora Sałęt, *Studia Galindzkie*, t. 1, s. 159–168; E. Kowalczyk, *Dzieje granicy*, s. 273, 280–283; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 2, s. 297–318.

⁶⁴ M. Biskup, G. Labuda, *Państwo zakonu krzyżackiego*, s. 45–49, 80–83; W. Chudziak, *Ze studiów nad pograniczem słowiańsko-bałtyjskim we wczesnym średniowieczu. Problem przynależności etnokulturowej Pomezanii w IX–XI wieku*, w: *Pogranicze polsko-pruskie w czasach św. Wojciecha*, Elbląg 1999, s. 81–95 (ryc. 1–2); W. A. Moszczyński, *Rubież słowiańsko-bałtyjska nad Wkrą w VIII–XI wieku na podstawie ceramiki ze stanowisk w Nowym Dworze, Tarczynach i Trzcinie*, w: *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, pod red. K. Grążawskiego, Włocławek–Brodnica 2003, s. 83–108 (szczególnie ryc. 11); E. Kowalczyk, *Dzieje granicy*, rozdz. III–IV.

⁶⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 148–155.

a także z Pomorzem Gdańskim⁶⁶. Wiele nowego wniosły do tego zagadnienia badania archeologiczne. W ich świetle włączenie ziemi chełmińskiej w granice państwa piastowskiego miałyby nastąpić dopiero w końcu X w. Jej centrum politycznym, administracyjnym, gospodarczym był gród w Kałdusie. Odkryte w nim fundamenty bazyliki dowodzą, że myśłano o erygowaniu tu także biskupstwa. Analiza ceramiki wskazuje, że w XI w. do tej struktury należała także południowa Pomezania, a może nawet obszar po północną krawędź Pojezierza Iławskiego. Pod kontrolą Pomorza Gdańskiego znajdowało się zapewne skupienie osadnicze w Węgrach na wysokim brzegu Nogatu. Załamanie się tego systemu miało miejsce na początku XII w., ale gród w Węgrach funkcjonował do trzeciej ćwierci XII w. Osadnictwo polskie czy pomorskie na Powiślu potwierdzać mają także słowiańskie nazwy miejscowe⁶⁷.

Zgodnie z tym stanowiskiem zachodnia rubież pruska przez długi czas, bo do początków XII w., zatrzymała się na linii Wysoczyzna Elbląska, jezioro Druzno, rzeka Dzierzgoń, jezioro Jeziorak. Przemawiające za tym argumenty są jednak kwestionowane⁶⁸. Obraz ten pozostaje w sprzeczności z informacjami o zasięgu osadnictwa pruskiego w XIII–XIV w., odzwierciedlającymi z pewnością stan sprzed podboju krzyżackiego. Zwarte osadnictwo pruskie, nie tylko rycerskie, ale także chłopskie, występuje w całej nadwiślańskiej części Pomezanii i na Żuławie Fiszewskiej. Przez Żuławę Wielką (prus. *solawa* – wyspa) płynie rzeka Święta-Tuja, co wskazuje być może na jej sakralno-graniczny charakter. Istotnie, osadnictwo między nią a Wisłą ma już słowiański charakter⁶⁹. Czy tak silne osadnictwo pruskie mogło powstać w ciągu kilkadziesiąt lat?

Warto też zwrócić uwagę, nie wchodząc w szczegóły tego zagadnienia, że nie ma dowodów na to, aby granice biskupstw polskich sięgały na północ od Osy (biskupstwo płockie) lub na wschód od Wisły (biskupstwo włocławskie). To ostatnie nie utrzymało nawet Żuławy Wielkiej, włączonej w 1243 r.

⁶⁶ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 18–19, 78, przyp. 99; idem, *Studia nad strukturą administracyjno-terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim*, Warszawa–Poznań 1973, s. 3–6; J. Bieniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, Rocznik Grudziądzki, 5/6, 1970, s. 37–41.

⁶⁷ Koncepcję przynależności Powiśla do Pomorza Gdańskiego rozwinął w szeregu prac J. Powierski. Zob. szczególnie idem, *Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do początku XIV w.*, cz. I–II, w: *Prussica*, t. I, s. 37n.; tenże, *Goryń. Z badań nad słowiańską przeszłością Pomezanii*, w: ibidem, s. 303; idem, *Prusowie, Mazowsze*, t. I, Malbork 1996, s. 157–160 (stosowne badania archeologiczne przeprowadził M. Haftka); W. Chudziak, *Ze studiów nad pograniczem*, s. 81–95; idem, *Problem chrystianizacji ziemi chełmińskiej w świetle źródeł archeologicznych*, w: *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsce kultu we wczesnym średniowieczu. IV Spotkania Bytomskie*, pod red. S. Moździocha, Wrocław 2000, s. 127–135.

⁶⁸ Zob. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 80–82.

⁶⁹ Zob. A. Semrau, *Die Orten und Fluren in ehemaligen gebiet Stuhm und Waldamt Bönhof*, Mitteilungen des Copernicus Verein, 36, 1928, s. 1–222; W. Długokęcki, *Osadnictwo na Żuławach w XIII–początkach XIV w.*, Malbork 1992, pass.

do diecezji pomezkańskiej i jej przysądzonej w 1263 r. Na rzecz biskupstwa pomezkańskiego Włocławek stracił także zachodnią (pomorską) część Mierzei Wiślanej⁷⁰.

2.3. Język

Bardzo ważnym spoiwem wspólnoty wielkoplemiennnej musiał być wspólny język. Już Ibrahim ibn Jakub podkreślił, że „Burus [...] mają odrębny język [i] nie znają języków swych sąsiadów”⁷¹. Czy do tej wspólnoty języka wchodził także Jaćwięgowie, Galindowie oraz plemiona nadniemeńskie: Skalowowie i Nadrowowie? Bazując co prawda na bardzo ograniczonym materiale, większość językoznawców dochodzi do wniosku, że język jaćwięski był narzeczem pruskim. Wskazuje na to wspólna leksyka, jak też fonetyka, różna od litewskiej. Potwierdza to autor „Opisu krajów” z około 1255–1260 r., który stwierdził, że Prusy i Sambia, ale chyba też Jaćwięż, to kraje tego „samego języka”⁷². Niekiedy próbuje się nadać Jaćwięgom pozycję pośrednią między zachodnimi i wschodnimi Bałtami. Wytyczano ich terytorium za pomocą hydronimów z sufiksem *-da*, mającego pochodzić od hipotetycznego apelatywu *-uda* – rzeka, odpowiadającego pruskiemu *-ape* i litewskiemu *-upe*. Zawierałoby się ono w obszarze ograniczonym od południa przez rzeki Griwda i Jasiołda, dorzecze górnej Narwi oraz dorzecze górnego i środkowego Niemna po Wilię. Jednak część językoznawców (np. K. O. Falk, J. Nalepa) odrzuca w ogóle istnienie takiego odrębnego określenia cieklu wodnego.

Chociaż, poza Gołdapią, brak na obszarze Jaćwięży nazw wodnych z *-ape*, które są charakterystyczne przede wszystkim dla Sambii, a występują także na terytorium Warmów, to wspólne dla całego terytorium zachodniobałtyckiego są hydronimia z sufiksem *-ng*. Nadto w granicach Jaćwięży są nazwy wodne tylko dla niej charakterystyczne, często występujące kilkakrotnie⁷³. Zdaje się, że również imiona jaćwięskie mają charakter pruski⁷⁴. Pewne wąt-

⁷⁰ A. Radzimiński, *Kościół w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach 1243–1525*, Malbork 2006, s. 9, 14–15; W. Długokęcki, *Mierzeja Wiślana od XIII do połowy XV w. (1454 r.)*, Gdańsk 1996, s. 60–61.

⁷¹ Ibrahim ibn Jakub, *Relacja*, s. 50, 92.

⁷² Zob. M. L. Colker, op. cit., s. 721 [7].

⁷³ K. O. Falk, *Uwagi o jaćwięskim substracie hydronimicznym na Suwalszczyźnie*, Rocznik Białostocki, 14, 1981, s. 32–40; J. Nalepa, *W sprawie siedzib Jaćwięgów*, Rocznik Białostocki, 14, 1981, s. 123–124, 129; D. Jaskanis, *Jaćwięgowie w nowych badaniach naukowych w Polsce*, Rocznik Białostocki, 16, 1991, s. 148–149; W. Smoczyński, *Języki bałtyckie*, s. 844. O wcześniejszych badaniach zob. A. Kamiński, *Jaćwięż*, s. 160–168; J. Antoniewicz, *Bałtowie Zachodni w V w. p.n.e. – V w. n.e.*, Olsztyn–Białystok 1979, s. 21–40; por. J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 111.

⁷⁴ Zestawił je A. Kamiński, *Jaćwięż*, s. 168–170. Niestety, R. Trautmann, *Die altpreussischen Personennamen*, nie poddał ich osobnej analizie.

pliwości co do pruskości jaćwieskiego wprowadził odkryty ponad 20 lat temu słowniczek polsko-jaćwieski. Problem ten wymaga z pewnością dalszych badań⁷⁵.

Badania nad hydronimią i toponimią Galindii nie wykazały istotnych różnic w stosunku do nazewnictwa pasa nadmorskiego Prus. Wprawdzie i tu nie ma nazw wodnych z sufiksem *-ape*, ale występują z końcówką *-ing*. Ich leksyka nie różni się od pruskiej⁷⁶.

Język Skalowów określono na podstawie danych toponomastycznych i antropomastycznych, wykazując, że należy go zaliczyć do zachodniobałtyckich⁷⁷. Do tych samych wniosków prowadzi również analiza imiennictwa nadrowskiego w początkach XV w.⁷⁸ Biorąc jednak pod uwagę wcześniejszą odrębność tzw. kultury dolnoniemieńskiej, np. obrządku pogrzebowego, trzeba liczyć się z tym, że ich prutenizacja dokonała się stosunkowo późno. W świetle powyższych faktów nie ulega wątpliwości wspólnota językowa Prusów między Wisłą a Niemnem⁷⁹.

Źródła słownikowe i katechizmy z XV–XVI w. ujawniają, że w obrębie języka pruskiego mamy następane dwie, trzy gwary: sambijską, w granicach Sambii, pomezkańską, w zachodniej części Prus, a także może natangijską. Różnice dotyczyły przede wszystkim fonetyki i nawet leksyki, na którą wpływ miały kontakty językowe z Polską. Badania wykazały, że pewne zjawiska fonetyczne, właściwe tylko dla dialektu sambijskiego, występują także poza Sambią (np. *-tl*, pom. *kl*; dyftongi *-ei*, pom. *i*, *-ou*, pom. *ū*; *- i* pom. *è*) w Sudowii czy Galindii.

Ostatnio L. Palmaitis wystąpił z hipotezą, uznającą dialekt sambijski przekazanych w katechizmach z XVI w. za język jaćwieski lub jaćwiesko-pruski, pomezkański zaś – przechowany w *Słowniku elblaskim* – za ogólnopruski, używany także na Sambii. Byłby to ważny argument na rzecz koncepcji o ściślejszych związkach plemion pruskich jeszcze w XIII w.⁸⁰

⁷⁵ Z. Zinkevičius, *Polsko-jatvjażskij slovarik*, w: *Balto-slavjanskije issledovanija*, 4, 1983, s. 3–29; K. T. Witczak, *Jaćw. Wurszajtis starzec-ofiarnik. Przyczynek do identyfikacji „pogańskich gwar z Narewu”*, *Acta Baltico-Slavica*, 339–342 (opowiedział się za odrębnością tego języka). Zob. też Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 40–42.

⁷⁶ G. Gerullis, op. cit., pass.

⁷⁷ P. Karge, *Die Lietauerfrage in Altpreußen in geschichtlicher Beleuchtung*, Königsberg pr. 1925, s. 33–34; R. Trautmann, *Die altpreussischen Personennamen*, s. 200–203.

⁷⁸ R. Eckert, *Zur Deutung einiger altpreussischer Personennamen aus dem Insterburger Schadenbuch Anfang des 15. Jahrhunderts*, w: *Colloquium Pruthenicum secundum*, ed. W. Smoczyński, Kraków 1998, s. 61–68.

⁷⁹ Zob. V. Maziulis, *Prūsai ir kiti vakarų baltai*, w: *Prusijos kultūra*, sud. G. Beresnevičius, I. Narbutas, Vilnius 1994, s. 4–9.

⁸⁰ L. Palmaitis, *W kwestii identyfikacji języka „Katechizmów pruskich”*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2000, nr 3, s. 501–502; R. Trautmann, *Die altpreussischen Sprachdenkmäler*, Göttingen 1910, s. XXI; idem, *Die altpreussischen Personennamen*, s. 194–195; G. Gerullis, op. cit., s. 265–274; W. Smoczyński, *Języki bałtyckie*, s. 844; P. U. Dini, *Samländ*, w: *RGa*, 26, s. 396. O wpływie języka polskiego na język pruski zob. T. Milewski, *Stosunki językowe polsko-pruskie*, *Slavia Occidentalis*, 18, 1947, s. 21 i n. Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 40–42, uważa jaćwieski za odrębny język, a dialekt (lub język) galindzki różny od jaćwieskiego i pruskiego, a wspólny dla Galindii, Sasinii i Barcji.

2.4. Religia, obyczaj, prawo

O wielkoplemiennej jedności Prusów świadczy też wspólnota religii, obyczajów i prawa. Na spistość plemion pruskich istotny wpływ musiała wywierać religia. Jednak jej charakter we wczesnym średniowieczu jest przedmiotem sporu. Niektórzy badacze kwestionują jej politeizm, uważając, że znajdowała się ona jeszcze na etapie polidoksji, to znaczy kultu nieba i przyrody, wierze w dusze zmarłych, magii i demonologii. Poza Curche, bóstwem wymienionym w 1249 r., następnii „bogowie” wzmiankowani są w 1418 r., pełny zaś panteon pojawił się dopiero w źródłach wczesnonowożytnych⁸¹.

Przed wszystkim zwraca uwagę powściągliwość Dusburga, który, w przeciwieństwie do kronikarzy opisujących religię Słowian Połabskich, nie wymienił imiennie żadnego bóstwa pruskiego, nawet Perkuna czczonego na Litwie (1296)⁸². Nigdzie też nie informował o niszczeniu pruskich wyobrażeń czy miejsc kultu. Choć jest to świadectwo z milczenia źródeł, nie można go lekceważyć.

W traktacie dzierżgońskim wymieniono tylko Curche, którego wyobrażenie („ydolum”) tworzone jest raz w roku z płodów ziemi. Użycie zwrotu „pro deo colere [...] vel aliis diis” nie może być uznane za pewne potwierdzenie politeizmu. Charakter Curche pozostaje jednak niejasny⁸³.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że chociaż hipotetyczne miejsce kultu Kurko znajdowało się w Galindii („Kurkosadel”, Kurki koło Olsztynka), to bóstwo to czczone było także intensywnie przez plemiona pobraża Pomezanów, Warmów,

⁸¹ Źródła do dziejów religii Prusów zebrali: A. Mierzyński, *Źródła do dziejów mitologii litewskiej*, cz. 1–2, Warszawa 1892–1896 (z komentarzem); W. Mannhardt, *Letto-Preussische Götterlehre*, Riga 1936; zob. też M. L. Colker, op. cit., s. 722 [9]. Najpełniej religię Prusów pod kątem politeizmu omówił H. Bertuleit, *Das Religionswesen der alten Preußen mit litauisch-lettischen Parallelen*, Prussia, 25, 1924, s. 9–110; zob. też Ch. Krollmann, *Das Religionswesen der alten Preußen*, *Altpreussische Forschungen*, 4, 1927, s. 7–19. Religia Prusów (w ramach religii Bałtów) była kilkakrotnie omawiana na gruncie nauki polskiej: zob. A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*, opr. i wstępem poprzedził J. Jaskanis, wyd. 2, Olsztyn 1984, rozdz. III, IV, VIII (z obszerną notą wydawniczą J. Jaskanisa); J. Powierski, *Wznowiony Brückner*, w: *Prussica*, t. 1, s. 351–370; H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI–XII)*, Warszawa 1979, s. 50–53; Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 63–66; W. Szafranowski, *Religia Bałtów*, w: *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1988, s. 433 i n.; J. Drabina, *Wierzenia, religie, wspólnoty wyznaniowe w średniowiecznej Polsce i na Litwie i ich koegzystencja*, Kraków 1994, s. 33–38; por. J. Suchocki, *Mitologia bałtyjska*, Warszawa 1991. Zob. też omówienia stanu badań przez H. Bieżaisa, *Dzieje badań nad religią Bałtów*, *Euhe-mer*, 99, 1976, nr 1, s. 19–35 (z bibliografią) i M. Kosmana, *Polskie, rosyjskie i radzieckie badania nad religią Bałtów*, ibidem, s. 37–54. Zob. też V. V. Ivanov, V. N. Toporov, *Baltijskaja mifologija*, w: *Mify narodov mira*, vol. I, Moskwa 1980, s. 153–159.

⁸² H. Bertuleit, op. cit., s. 51.

⁸³ H. Łowmiański, *Elementy indoeuropejskie w religii Bałtów*, w: „*Arx historica*”. *Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 147–151, uznał Curche za bóstwo nieba, zaś J. Powierski, *Bogini Kurko i niektóre aspekty społeczno-gospodarcze wierzeń pruskich*, w: *Prussica*, t. 1, s. 129 i n, uważał Kurko za bóstwo żeńskie i wiązał z „matką bogów” u Eстів z przekazu Tacyta; zob. też M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 64, przyp. 45.

Natangów, skoro sprawa zaprzestania tego kultu poruszona została w traktacie dzierzgońskim. Na całym obszarze Prus występują też nazwy utworzone od słowa „kauks” – duch opiekuńczy, później diabeł⁸⁴.

Wspólny dla wszystkich grup społecznych był ciałopalny obrządek pogrzebowy. Istotnie, znane z badań archeologicznych cmentarzyska Sambii i rejonu nadmorskiego składają się z płaskich grobów ciałopalnych, utwardzonych kamiennym brukiem. Od IX w. stają się one uboższe⁸⁵. W kulturze dolnoniemeńskiej, na obszarze Skalowii, pochówki szkieletowe od X do XII w. zostały zastąpione na tych samych cmentarzyskach przez ciałopalenie, chociaż nie całkowicie. Zmiany te nastąpiły zapewne w wyniku pogłębienia kontaktów z Sambią. Oba obszary pozostawały wówczas w kręgu oddziaływań skandynawskich⁸⁶. Natomiast na obszarze Galindii cmentarzyska we wczesnym średniowieczu zanikają. Przypuszcza się, że musiało to być związane z kryzysem osadnictwa i przerwaniem jego kontynuacji, albo też tylko ze zmianą zwyczajów pogrzebowych na takie, które nie pozostawiały śladów. Być może po kremacji prochów zmarłych nie składano do pojedynczych grobów, a śladem tego zwyczaju są wielokrotnie używane place popiołowe o średnicy do kilkunastu metrów o miąższości do metra, znane także z obszaru Skalowii i Sambii. Skremowanych zmarłych chowano również w obrębie grodu. Wskazuje się jednak także na kontynuację pewnych cmentarzy od okresu rzymskiego po XIII w. (Kosewo, Zdory)⁸⁷. Taki obrządek występuje również na obszarze Jaćwięży (Stacze, Degucie, Żytkiejmy, Babki, przede wszystkim Sypitki koło Elku). Dlatego też ciałopalne cmentarzysko kurhanowe w Jasudowie koło Sopockiń z X–XI w. wiązać należy raczej z kulturą wschodnioliteńską, a nie kręgiem jaćwięskim⁸⁸.

⁸⁴ J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 2, s. 443–444. Por. G. Gerullis, op. cit., s. 58, 70, 76–77; G. Białuński, *Bogini Kurko – główny kult Galindii*, KMW, 1993, 1, s. 8.

⁸⁵ R. Odoj, *Dzieje Prusów do czasów krzyżackich*, s. 58–61; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 212–215; M. F. Jagodziński, *Archeologiczne ślady osadnictwa między Wisłą a Pasłęką we wczesnym średniowieczu. Komentarz do katalogu stanowisk*, w: *Adalbertus. Wyniki programu badań interdyscyplinarnych*, pod red. P. Urbańczyka, Warszawa 1998, s. 167–168, 176–177.

⁸⁶ C. Engel, *Vorgeschichte*, s. 65; idem, *Aus ostpreußischer Vorzeit*, s. 120; B. von zur Mühlen, *Die Kultur der Wikinger in Ostpreussen*, Bonn 1975, s. 17.

⁸⁷ C. Engel, *Vorgeschichte*, s. 64, 71, 79, przyp. 132; M. Kaczyński, *Południowa strefa*, s. 198; G. Iwanowska, *Wczesnośredniowieczna Jaćwież*, s. 88; W. Nowakowski, *Die Balten zwischen Weichsel und Memel*, s. 18; W. Wróblewski, *Ossa cremata. Obrządek pogrzebowy Galindów we wczesnym średniowieczu w świetle znalezisk w górzysku w Szestnie-Czarnym Lesie*, Światowit, 43, 2000, 2, fasc. B, s. 268–281; M. Sabaciński, *Materiał osteologiczny z Szestna-Czarnego Lasu stan. II jako źródło informacji o pruskim stosie pogrzebowym*, Światowit, 45, 2002, fasc. B, s. 206.

⁸⁸ C. Engel, *Vorgeschichte*, s. 79 i przyp. 132; J. Jaskanis, *Jaćwież w badaniach archeologicznych. Stan i perspektywy badawcze*, Rocznik Białostocki, 14, 1991, s. 63; M. Kaczyński, *Południowa strefa osadnictwa bałtyjskiego na obszarze Jaćwięży w I tysiącleciu naszej ery*, Rocznik Białostocki, 14, 1981, s. 172; G. Iwanowska, *Wczesnośredniowieczna Jaćwież*, s. 89. Natomiast J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 80–81, wiąże jego powstanie z ekspansją plemienną Dajnowy.

Warto zwrócić uwagę na pewne rysy wspólne obrządku pogrzebowego Prusów, jakim były pochówki koni. Pojawiły się one już w okresie rzymskim, a we wczesnym średniowieczu na całym obszarze Prus – obok ciałopalenia jest to cecha charakterystyczna tej kultury⁸⁹.

Źródła podkreślają wspólny wygląd zewnętrzny Prusów. Wagę wyglądu zewnętrznego dla rozróżnienia „swoich” i „obcych” dobrze oddają następujące słowa św. Wojciecha: „Nasz wygląd i obcość naszych szat bardzo [...] rażą pogan; dlatego [...] zmieńmy ubiór [i] pozwólmy, aby odrosły nam długie włosy”⁹⁰. Być może jakąś cechą Prusów, trudną do jednoznacznego wyjaśnienia, oddaje informacja w relacji Ibrahima ibn Jakuba w wersji Ibn Saïda z XIII w., że „twarze ich są jak u psów”. Może koresponduje ona z określeniami „psie wycie”, „psie głowy”, znanych z najstarszych żywotów św. Wojciecha⁹¹.

Adam Bremeński napisał o wyglądzie zewnętrznym Prusów, że to „hominis cerulei, facie rubea et criniti”, zatem niebieskooczy, o rumianych (czerwonych) twarzach i noszący długie włosy. Niektórzy sądzą, że przymiotnik „ceruleus” wskazywać może nie na niebieskie oczy, ale tatuowanie ciał, co jest jednak mało prawdopodobne⁹². Jest to zatem opis dość stereotypowy. Natomiast Dusburg nie odniósł się do tego zagadnienia wcale.

Zwraca również uwagę zgodność w przedstawieniu pruskich napojów: kumys, miód pitny i brak piwa. Adam Bremeński i Dusburg podkreślają też ich skłonność do nadużywania alkoholu.

Wiedza o obyczajach Prusów dotyczy przede wszystkim tego, co pozostawało w sprzeczności z normami religii chrześcijańskiej⁹³. Prusowie praktykowali wielożeństwo, żony zaś kupowali. Znany był również tzw. lewirat junioralny, tzn. w wypadku śmierci męża kobieta miała prawo wyjść ponownie za mąż za jego krewnego, pasierba lub brata⁹⁴. Wskazuje to, że zwyczaj palenia wdów miał ograniczony charakter⁹⁵.

Dusburg wyeksponował szczególne okrucieństwo Prusów podczas najeżdów na Mazowsze i ziemię chełmińską: zabijanie ciężarnych kobiet i nie-

⁸⁹ J. Jaskanis, *Obrządek pogrzebowy zachodnich Bałtów u schyłku starożytności (I–V w. n.e.)*, Wrocław etc. 1974, s. 248–252; J. Piątkowska-Małecka, *Pochówki końskie na obszarze Polski północno-wschodniej w I tysiącleciu n.e.*, Światowit, 2(43), 2000, fasc. B, s. 186–197; C. Engel, *Aus ostpreußischer Vorzeit*, Königsberg Pr. [1935], 117–118. W sprawie zwyczajów pogrzebowych Bałtów zob. też M. Sabaciński, *Baltyjski kult głów (?) na podstawie materiału z grodziska w Szestnie „Czarnym Lesie”*, Archeologia Polski, 50, 2005, z. 1–2, s. 81–101.

⁹⁰ Żywot II, s. 64: „habitus corporum et horror uestium [...] paganis animis non parum nocet. Unde [...] uestimenta mutemus clericalia, pedentibus capillis surgere sinamus”; tłum. za: *Świętego Wojciecha żywot drugi*, tłum. B. Kürbis, w: *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, pod red. o. J. A. Spiecha, Kraków 1997, s. 123.

⁹¹ H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 110–113.

⁹² Adam Bremensis, IV. XVIII (s. 246 i przyp. 1).

⁹³ Por. J. Trupinda, *Ideologia krucjatowa w kronice Piotra z Dusburga*, Gdańsk 1999, s. 145.

⁹⁴ PUB, I, 1, nr 218 (postanowienia traktatu dzierzgońskiego).

⁹⁵ W. Gaerte, *Witwenverbrennung im vorordenszeitlichen Ostpreußen*, Prussia, 29, 1931, s. 125–134.

molwąt, jak też profanowanie kościołów i mordowanie duchownych. Nawet dary nie mogły uśmierzyć ich dzikości⁹⁶. Zarzucano Prusom także dzieciobójstwo – zabijanie córek, prócz jednej, czy w ogóle obu płci. Motyw zabijania wszystkich córek z wyjątkiem jednej, jako remedium na brak żywności, pojawił się także w tzw. legendzie galindzkiej. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy uśmiercanie (porzucanie) niemowląt wynikało tylko z przyczyn ekonomicznych (głód), czy też miało znaczenie kultowe i wręcz przeciwnie, służyć miało uzyskaniu obfitych plonów⁹⁷.

Córki i żony Prusów miały też oddawać się nierządowi. Najpewniej chodzi nie o nadzwyczajną rozwiązłość obyczajów, chociaż dokument papieski mówi, że robią to wszędzie i bez wstydu, ale o zwyczaj wynikający z zasad gościnności⁹⁸.

Generalny odbiór obyczajów Prusów nie był jednak zupełnie negatywny, skoro według Adama Bremeńskiego ich liczne zwyczaje byłyby godne pochwały, gdyby byli chrześcijanami. Nazwał ich Adam nadzwyczaj ludzkimi, gdyż pomagają morskim rozbitkom. Takie postępowanie byłoby sprzeczne z normami pierwotnego prawa nadbrzeżnego, które pozwalało przejmować rzeczy i ludzi z rozbitego statku, bez względu na ich poprzedni status prawny. Znane było Kurom. W zmodyfikowanej już formie funkcjonowało ono zresztą w Prusach w czasach krzyżackich. Jeśli Adam nie uogólnił jakiegoś konkretnego przypadku, mogłoby to świadczyć o recepcji na Sambii w starożytności odpowiedniej normy prawa rzymskiego, które zabór towarów i ludzi z rozbitego statku uważało za przestępstwo⁹⁹. Zauważył też, że pozwalają obcym, chrześcijanom, osiedlać się wśród nich, broniąc im jedynie dostępu do świętych lasów czy źródeł, gdyż grozi to profanacją. Być może wśród zwyczajów godnych pochwały była gościnność i brak żebraków zauważone przez Dusburga. Generalnie opis obyczajów pruskich nie odbiegał od stereotypu panującego w ówczesnej historiografii, a nakazującego podkreślanie gościnności i surowości obyczajów u ludów pogańskich (wcześniej barbarzyńskich)¹⁰⁰.

Wśród czynników spajających wewnątrznie strukturę plemienną i wielkoplemienną wymienić należy podleganie wspólnemu prawu zwyczajowemu. Charakterystyczna informacja na ten temat znalazła się w *Świętego Woj-*

⁹⁶ Dusburg, II. 3; zob. też B. Kürbisówna, „*Pollexianorum cervicosa feritas*”. *Dzikość i barbarzyństwo w opinii mistrza Wincentego*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej Profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 131–138.

⁹⁷ Zob. J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, I, s. 228–230 (opowiada się za drugim wyjaśnieniem).

⁹⁸ W. Gaerte, *Die gästliche Prostitution bei den alten Preußen*, Prussia, 27, 1927, s. 252–255.

⁹⁹ V. Niitemaa, *Das Strandrecht in Nordeuropa im Mittelalter*, Helsinki 1955, 14–29, 66, 143–145, 197–198, 242–245, szczególnie 401, przyp. 1 (w sprawie Kuronów, zob. ibidem, s. 223).

¹⁰⁰ Zob. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 27–45.

ciecha biskupa i męczennika *Żywocie pierwszym*. Uczestnicy wiecu sądowego powiedzieli misjonarzowi: „Nas i cały ten kraj, na którego krańcach mieszkamy, obowiązuje wspólne prawo i jeden sposób życia. Wy zaś, którzy rządzą się innym i nieznanym prawem, jeżeli się tej nocy nie oddalicie, jutro zostaniecie ścięci”¹⁰¹. Wpущenie nieprzyjaciela w granice kraju zagrożone było nie tylko śmiercią winowajcy, który do tego dopuścił, ale spaleniem domu, utratą dobytku, który zostaje rozdzielony, sprzedają żony i synów¹⁰². Wykonanie wyroku śmierci na św. Wojciechu nie miało przypadkowego charakteru, ale nastąpiło zgodnie z praktyką sądową Prusów: kamieniowanie, przebicie włócznią misjonarza przez kapłana, co można uznać za ryt inicjacyjny, ścięcie głowy toporem i zatknięcie jej na pal¹⁰³.

Jest jednak zastanawiające, że w 1249 r. nie tylko Pomezanowie, ale też Warmowie, a nawet graniczący z Sambią Natangowie, zechcieli się dobrowolnie rządzić prawem polskim. Wskazywałoby to, że prawo rodzime nie było traktowane jako silne spoiwo związku wielkoplemiennego. Warto zauważyć, że w świetle nowszych badań tzw. *jura Prutenorum* to prawo pomezzańskie, będące rozwinięciem prawa polskiego, a nie odrębne prawo pruskie¹⁰⁴. W traktacie dzierżgońskim stwierdzono, że u Prusów po ojcu dziedziczyli tylko synowie. Po apostazji utracili oni prawo do spadkobrania w obu liniach. Znane z czasów krzyżackich *ius pruthenicale* lub *hereditarie* pozwalało na dziedziczenie znowu tylko w linii męskiej. Poza tym właściwe prawo pruskie nie zostało, w przeciwieństwie do polskiego i pomezzańskie, nigdy spisane.

Jak u wielu innych ludów indoeuropejskich w okresie przedpaństwowym, znana była Prusom instytucja krwawej zemsty. Wśród grupy ścigającej św. Wojciecha był Prus, którego brat miał zginąć z rąk Polaka¹⁰⁵. Według Dusburga w razie zabójstwa pojednanie jest możliwe, gdy *parentes* zabitego

¹⁰¹ „Nobis et toto huic regno, cuius nos fauces (fautores) sumus, communis lex imperet et unus ordo, vivendi. Vos vero, qui estis alterius et ignote legis, nisi hac nocte discedatis in crastinum decapitabimini”, *Żywot I*, s. 43, tłum. za: Jan Kanapariusz, *Wojciecha żywot pierwszy*, tł. B. Kürbis, w: *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, s. 74.

¹⁰² *Ibidem*, s. 63: „Illis vero, qui in ingressu regni positi bonos hospites eo loci dimiserunt, mortem minantur; domum incendere, diuivis rebus uxores et filios uendere spumante ira pollicentur”.

¹⁰³ Zob. W. Maisel, *Prawo karne Prusów na tle porównawczym*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej Profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 128–129; J. Banaszkiwicz, *Dwie sceny z żywotów i życia św. Wojciecha: misjonarz i wiec Prusów, martyrium biskupa*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, pod red. W. Iwańczaka i S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 2001, s. 91 i n.

¹⁰⁴ R. Wenskus, *Über die Bedeutung des Christburges Vertrages für die Rechts- und Verfassungsgeschichte des Preußenlandes*, w: *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter. Festgabe zu seinem siebzigsten Geburtstag*, hg. v. H. Patze, Sigmaringen 1986, s. 399–402.

¹⁰⁵ *Żywot II*, s. 35 [XXX]; S. Mielczarski, *Misja pruska św. Wojciecha*, Gdańsk 1967, s. 127.

zglądzą zabójcę lub jego krewnego¹⁰⁶. Na tej podstawie można by wnosić, że u Prusów, w przeciwieństwie do Germanów, instytucja okupu (wergeld, główszczyzna) za wyrzeczenie się zemsty nie była znana¹⁰⁷.

3. Ustrój społeczny

Struktura społeczna Prusów w okresie pogańskim została przedstawiona przez dwa przekazy źródłowe dla końca IX i XIII w. W opisie Wulfstana – społeczeństwo Estów (= Prusów) składało się z „królów” (*cyning, kyning*), możnych (*ricostan, heahoungene men*), ubogich (*unspedigan*) i niewolnych (*peowan*). Natomiast w kronice Piotra z Dusburga wzmiankowani są możni (*nobiles*) i ludność pospolita (*communis populus, ignobilis*). Dusburg nie wspomina odrębnie o niewolnych, ale istnienie tej kategorii nie ulega wątpliwości. Stanowią oni *familie* możnych. Charakterystyka grup społecznych w obu źródłach dotyczy jednak przede wszystkim „stanowych” różnic w jednolitym (ciałopalnym) obrządku pogrzebowym¹⁰⁸.

Badania nad strukturą społeczną Prusów w IX–XIII w. wpisują się w szerszą dyskusję na temat przewagi czynnika demokratycznego lub władczo-arystokratycznego u Germanów, Słowian, Bałtów w okresie przedpaństwowym¹⁰⁹. Wychodząc z odmiennych przesłanek, najpełniejszą jej charakterystykę przedstawili H. Łowmiański i R. Wenskus.

Zdaniem H. Łowmiańskiego podstawą wyodrębnienia klasy nobilów była ich przynależność do określonych rodów agnacyjnych, które wyłoniły się w związku z działalnością wojenno-łupieską ich członków. W traktacie dziergońskim Zakon zgodził się nawet na nadawanie osobom z tej grupy (*ex nobili prosapia*) pasa rycerskiego (1249), a nawracającym się możnym pruskim, jak informuje Dusburg, nadawał dobra pozwalające im żyć zgodnie z ich stanem. Ponadto do tej grupy należało przywództwo polityczne i wojskowe. Oni mieli decydujący głos na wiecach, tworzyli jazdę, z nich rekrutowali się naczelnicy i wodzowie. Ponieważ posiadanie miało charakter indywidualny, w obrębie rodu istniało zróżnicowanie majątkowe. Dobra ziemskie uprawiane przez niewolnych były jednak niewielkie, a istotniejszą rolę odgrywały dobra ruchome. Rody zamieszkiwały wspólnie, łączył je kult przodków, obowiązek

¹⁰⁶ Dusburg, III. 5.

¹⁰⁷ A. v. Mülverstedt, *Beiträge zur Geschichte des Wergeldes in Preussen*, Neue preussische Provinzialblätter, 1853, s. 390 i n., szczególnie 412–413; M. Toeppen, *Excurs über die Verschreibungen des Ordens für Stammpreussen im 13. Jahrhundert*, w: SRP, I, s. 268–269. O wergeldzie u Germanów zob. K. Modzelewski, op. cit., s. 119 i n.

¹⁰⁸ *Źródła skandynawskie i anglosaskie*, s. 69–70, 85–86; Dusburg, III.5.

¹⁰⁹ Por. K. Modzelewski, op. cit., s. 205–213; P. Boroń, op. cit., s. 39; D. A. Sikorski, *Uwagi o strukturze społecznej Prusów we wczesnym średniowieczu*, Zapiski Historyczne, 69, 2004, z. 4, s. 8–9.

wrózdy (zemsty rodowej), prawo do majątku po współrodowcach, kolegialne podejmowanie decyzji (nie było naczelników rodowych). Siła rodu mogła wynikać z istnienia grup lokalnych, nawet na różnych terytoriach plemiennych. Głównym zajęciem nobilów były wyprawy łupieskie, a rozrywką polowanie. Moźni pruscy nie mieszkali w grodach, miały one bowiem wyłącznie charakter schronieniowy i strażniczy, ale w umocnionych dworach. „Cyningów” uważał H. Łowmiański za powoływanych przez wiece naczelników grodowych wywodzących się z możnych, ale nie mających uprawnień monarchicznych¹¹⁰.

Odmienny obraz społeczności pruskiej, w znacznym stopniu w oparciu o metodę retrogresywną (dane historyczne i językowe) i analizę przekazu Wulfstana i Szymona Grunaua, przedstawił R. Wenskus, częściowo rozwijający poglądy K. Lohmeyera. Inaczej niż H. Łowmiański, „cyningów” traktował jako wyższą warstwę nobilów „panów” (pr. *konagis*). Tytuł ten bowiem, co potwierdzać mają jeszcze źródła krzyżackie, przysługiwał wszystkim współrodowcom. To miano pochodzenia anglosaskiego zostało użyte nie ze względu na przysługujące im władcze uprawnienia, ale z powodu podobieństwa do wyrazu pr. *konagis* („pan”), przejętego od zachochodniogermańskiego we wczesnym średniowieczu. Dwuwarstwowość grupy nobilów miałyby znaleźć także potwierdzenie w znanych z czasów Zakonu różnych stawkach głów szczyzny (60 i 30 grzywien). Cechą rodów tej grupy było posiadanie przez ich członków grodów i związanego z nim władztwa grodowego. Miałyby one powstawać samotniczo na pograniczu jednostek terytorialnych, a następnie wokół nich rozwijałoby się osadnictwo. Z władztwem grodowym związane byłoby dysponowanie służbami i daninami, których punktami odbioru byłyby karczmy, wykonywanie władzy sądowniczej, funkcje kultowe. Panowie grodowi osadzali w swoich dobrach własnych ludzi służebnych (pr. *laukinikis*), którzy tworzyli jego drużynę. Średnie rycerstwo Grunau nazywał żupanami (*supanen*) i ich odpowiednikiem byłiby *ricostan men* u Wulfstana. Pruskim określeniem członka tej grupy mógł być termin *riki(j)s*. Osobną grupę tworzyła wolna ludność pospolita, której przedstawiciela być może określano pruskim terminem *tallokinikis* (niem. wolny). Na dole drabiny społecznej znajdowała się ludność zależna i niewolna, osiadła w dobrach nobilów, być może zwana *kumetis*. R. Wenskus dowodził istnienia obok ludności wolnej, której wielkość szacował na 1/3–1/4 ogółu, objętej

¹¹⁰ H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, w: *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa litewskiego*, Poznań 1983, rozdz. II i III (=H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1, Wilno 1931, rozdz. III, IV); idem, *Prusy poganiańskie*, w: idem, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, opr. M. Kosman, Warszawa 1989, s. 76–79; idem, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, w: ibidem, s. 98–100; idem, *Początki Polski*, t. 3, s. 481–482; t. 5, s. 393–395; VI, 2, Warszawa 1985, s. 612.

postanowieniami pokoju dzierzgońskiego (1249), bardzo dużej grupy ludności zależnej (odpowiednio 2/3–3/4)¹¹¹.

Dokonana przez Henryka Łowmiańskiego analiza społeczeństwa pruskiego została generalnie przyjęta w polskiej historiografii¹¹². Jednak problem struktury społeczeństwa przedkrzyżackich Prus wymaga dalszych badań. Nie ulega wątpliwości, wbrew stanowisku H. Łowmiańskiego, że część grodów istotnie należała do możnych. W ziemi chełmińskiej był to gród Rogow, może Starogród i gródek (*propugnaculum*) Pomezaniaczyka Pipina. Gród w Białochowie nad Osą należał do Jonisa, Gierdawy do Gierdawa, a Bezledy do rodu Monteminów. Już w trakcie walk z Zakonem ród Gobotynów zbudował gród Partegal blokujący Bałgę. Nazwa Skomęckie Grodzisko nad jez. Skomętno nawiązuje zapewne do grodu możnego jaćwińskiego Skomanda. Gierdawy i Bezledy leżały w pustce osadniczej, pełniąc zapewne pierwotnie funkcje strażnicze i następnie zostały rozbudowane we władztwa możnych, mieszkających z rodziną, współrodowcami, czeladzią. Badania archeologiczne potwierdzają, że pewne grody były stale zamieszkałe przez niewielkie grupy ludzi. Teoretycznie w oparciu o grody mogły powstawać władztwa grodowe, chociaż przesłanki za ich istnieniem są nikłe¹¹³. Branie do niewoli kobiet i dzieci a zabijanie mężczyzn nie wskazuje, aby niewolnicy odgrywali istotną rolę jako siła robocza w produkcji rolnej. Zgadza się z tym fakt, że nadawana czy potwierdzana przez Zakon nobilom własność ziemiska była niewielkich rozmiarów. Rola koni w życiu nobilów wskazywałaby natomiast na duże znaczenie hodowli. Stąd też przekonanie o dużej liczbie ludności zależnej jest nieprawdopodobne. Liczebność poszczególnych grup społecznych określa się na około 3% dla możnych, 88% dla pospólstwa i 9% dla niewolnych. Jednak w jednej z włości jaćwińskich nobilowie mogli stanowić 10–15% ogółu ludności. W związku z tym także liczba niewolnych musiała być odpowiednio większa.

Wyróżnienie wśród nobilów warstwy wyższej („królów”, panów grodowych) nie znajduje potwierdzenia u Dusburga, który nigdzie nie dokonał

¹¹¹ K. Lohmeyer, *Geschichte Ost- und Westpreussen*, I. Bd., Gotha 1908, s. 43–46; R. Wenskus, *Über einige probleme der Sozialordnung der Prußen*, w: *Ausgewählte Aufsätze*, s. 413–434; *Der deutsche Orden und die nichtdeutsche Bevölkerung des Preußenlandes mit besonderer Berücksichtigung der Siedlung*, w: *ibidem*, s. 356. Rolę czynnika władczo-arystokratycznego u Białtów w Inflantach podkreślał M. Hellmann, *Burgen und Adelsheerrschaft bei den Völkern des Ostbaltikums*, w: *Europa Slavica-Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, hg. v. K.-D. Grothusen, K. Zernack, Berlin 1980, s. 30–50.

¹¹² M. Biskup, G. Labuda, *Państwo zakonu krzyżackiego*, s. 58–60, 76–80; J. Powierski, *Czynniki warunkujące rozwój polityczny ludów zachodniobałtyjskich*, w: *Prussica*, t. 1, s. 403; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 280–283; A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 138.

¹¹³ Dusburg, III. 7, 23, 112, 113, 148–174; J. Antoniewicz, *Prusowie we wczesnym średniowieczu i zarys ich kultury materialnej*, w: *Pomorze średniowieczne*, pod red. G. Labudy, Warszawa 1958, s. 142; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 65–66.

takiego rozróżnienia¹¹⁴. Natomiast zróżnicowania stawek wergeldu, których było zresztą więcej niż dwie, nie należy wiązać z warstwowym zróżnicowaniem wewnątrz klasy nobilów, mogło ono bowiem być związane raczej z pełnionymi funkcjami z ramienia władzy państwowej¹¹⁵.

R. Wenskus poczynił ważne spostrzeżenia na temat charakteru rodów możnych pruskich, które odnieść można do czasów przedkrzyżackich. Były one endogamiczne, wewnątrz zróżnicowane majątkowo, i jak pokazuje zmiana stawek główszczyzny dla poszczególnych rodzin, hierarchicznie niestabilne. Obniżeniu pozycji majątkowej próbowano przeciwdziałać m.in. przez niedziały braterskie. Zawieranie małżeństw wewnątrz rodu powodowało, że żony pochodzić mogły z rodzin o zdecydowanie niższej pozycji majątkowej. Przynajmniej od XII w. rody nobilów starały się uzyskać silną pozycję w więcej niż jednym terytorium plemiennym¹¹⁶.

4. Organizacja polityczna

Niejasne są zasady funkcjonowania pruskiego związku wielkoplemiennego. Dusburg przekazał informację, że w miejscu zwanym Romowe w Nadrowii, o spornej zresztą lokalizacji¹¹⁷, mieszkał człowiek imieniem Kriwe, który wydawał rozkazy i polecenia nie tylko plemionom pruskim, ale też litewskim i inflanckim. Jego wysłannikami byli jego krewni, czy też poseł z laską lub innym znakiem. Kriwe utrzymywał w Romowe wieczny ogień. Oddawano mu jako ofiarę trzecią część łupów, aby ją spalił¹¹⁸.

Wokół tych przekazów narosła znaczna literatura¹¹⁹. Najpewniej Kriwe to nie imię własne, ale tytuł kapłana, związany z laską (litewskie – *krivule*), oznaką jego urzędu, służącą do zwoływania wieców. Taka funkcja laski poświadczona jest także w innych kręgach kulturowych. Do kriwego należało zapewne rozpoczynanie wieców i kierowanie obradami¹²⁰. Jego rola poli-

¹¹⁴ O *reges* wspominał jedynie w relacji o Kriwem. Miał jednak na myśli „konigasów” litewskich; Dusburg, III, 5.

¹¹⁵ Por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, VI, 2, s. 613 (projekt układu księcia kujawsko-łęczyckiego Kazimierza z zakonem z 1252 r.).

¹¹⁶ R. Wenskus, *Studien zur Geschichte der Ritterschaft im Ordensland Preussen*. II. Die „Sieben Geschlechter“, *Altpreußische Geschlechterkunde*. Neue Folge 15, 1984/1985, s. 68n.; idem, *Die gens Candein. Zur Rolle des preußischen Adels bei der Eroberung und Verwaltung Preußens*, w: *Ausgewählte Aufsätze*, s. 435 i n.

¹¹⁷ R. Batura, *Petrus Dusburgietis, Prūsijos žemes kronika*, Vilnius 1985, s. 355–359 i mapa; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 1, s. 275–280 (u ujścia Rominty do Pissy).

¹¹⁸ Dusburg, III, 5.

¹¹⁹ J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, II, 1, s. 272–275; J. Powierski, *Baltowie*, s. 618 – zob. literaturę w przyp. 81.

¹²⁰ J. Banaszekiewicz, *Otto z Bambergu i „pontifex idolorum”. O urzędowaniu i obyczajach miejsca wiecowego pogańskiego Szczecina*, w: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1992, s. 275–283.

tyczna wynikała także z faktu, że Prusowie przed podjęciem ważnej decyzji politycznej rzucali losy, które interpretował kapłan¹²¹.

Jeroschin nazwał go „der obriste warte nach heidnischer art”, a zatem strażnikiem zwyczaju (prawa) pogańskiego, najwyższym kapłanem. Jednak przypisywanie mu na tej podstawie funkcji najwyższego sędziego jest mało prawdopodobne¹²².

Ślady funkcjonowania związku wielkoplemiennego o charakterze teokratycznym są jednak nikłe. Składanie krzywemu w Romowie jednej trzeciej zdobyczy wojennych jako ofiary dla bogów, którą następnie palono, poświadczono jest także u Żmudzinów. Zdaje się jednak, że nie doprowadziło to do wytworzenia się wieloplemiennej skarbowości kultowej, poświadczonej w Związku Lucickim (Radogoszcz), czy u Rugian (Arkona), gdzie w świątyniach przechowywano skarby¹²³. Znamienne jest, że po pokonaniu poszczególnych plemion jako gwarancję uległości Zakon żądał zawsze zakładników, nigdy zaś nie wspomina się o wydaniu skarbu plemiennego czy choćby jego przejęciu¹²⁴.

Brak też informacji, które potwierdzałyby polityczną rolę kapłanów w okresie wojny z Zakonem. W opisywanych przez Dusburga wydarzeniach kapłani w ogóle nie występują. Nie słyszymy też nic o organizacji kultu na szczeblu plemienia lub włości. Wymowne jest w tym względzie milczenie w tej sprawie traktatu dzierzgońskiego. Wymieniono jedynie ligaszów i tuliszów oraz ich funkcje przy ceremoniach pogrzebowych¹²⁵. Porównywanie roli kapłanów pruskich do kapłanów połabskich lub rugijskich, traktowanie ich jako podpory ustroju demokratycznego czy drogi „wieleckiej” i przeciwstawianie nobilom, np. w związku z misją św. Wojciecha, jest wyraźną nadinterpretacją¹²⁶.

Obraz ustroju politycznego kraju Estów przekazany przez Wulfstana wyraźnie wskazuje na rozdrobnienie polityczne i brak silnych ośrodków władzy publicznej. Był on co prawda bardzo duży, ale w każdym z wielu „miast” był „król” i toczono w nim dużo wojen. O uprawnieniach monarchicznych (zakresie władzy) owych „cuningów” nic nie wiadomo. Pełnili

¹²¹ L. P. Słupecki, *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów. Studium do dziejów idei przeznaczenia u ludów indoeuropejskich*, Warszawa 1998, s. 103n, 117–119; K. Modzelewski, op. cit., s. 393.

¹²² *Di Kronicke von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin*, hg. v. E. Strehlke, w: SRP, I, s. 348. Tak sądził H. Bertuleit, op. cit., s. 73.

¹²³ H. Łowmiański, *Początki Polski*, I, Warszawa 1963, s. 371–372; IV, Warszawa 1970, s. 134–138.

¹²⁴ Duisburg, III, 27, 71, 107–109, 175.

¹²⁵ Zob. P. M. A. Cywiński, *Ślady szamanizmu w religijności wczesnośredniowiecznych Prusów*, Przegląd Historyczny, 92, 2001, z. 1, s. 85–92.

¹²⁶ Tak S. Mielczarski, op. cit., s. 104–105; por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, s. 395 i przyp. 1276; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 66.

funkcje dowódców wojskowych. W Relacji Ibrahima ibn Jakuba znalazło się stwierdzenie, że „gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, aźby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje, nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie”. Miałoby być to świadectwem ich męstwa. Trudno jednak to stwierdzenie rozumieć dosłownie. Raczej w tej formie została przekazana informacja o rozbiciu politycznym Prus, prowadzeniu samodzielnych wojen przez poszczególne plemiona czy nawet włości¹²⁷. Przekazy Adama Bremeńskiego, że Prusowie nie znoszą nad sobą żadnego pana (druga połowa XI w.) i Galla Anonima (1113), że żyją bez króla i praw, potwierdzają polityczną atomizację tego ludu¹²⁸.

Z organów władzy politycznej w okresie przedpaństwowym zasadnicze znaczenie miał wiec – zgromadzenie osób władnych podejmować wiążące decyzje w sprawach dotyczących różnych struktur terytorialnych¹²⁹. W języku pruskim określano go rodzimym terminem *wayde* (*waite*). Najprawdopodobniej ten właśnie organ, działając jako wiec sądowy, po przedstawieniu sprawy przez naczelnika (*dominus ville*) podjął decyzję w sprawie św. Wojciecha, nakazując mu opuszczenie kraju¹³⁰. Dokładniejsze informacje na temat pruskich wieców pochodzą dopiero z XIII w.¹³¹ Funkcjonowały wiece międzyplemienne, plemienne i na poziomie małej ziemi. Wiece międzyplemienne, wykraczające poza lud Prusów, z udziałem Litwinów i Lettów, miałyby odbywać się w Romowe w Nadrowii. Zwoływał je przez posłańców zaopatrzonych w specjalną laskę kapłan zwany Criwe. Przekazowi temu trudno odmówić wiarygodności, chociaż o żadnym takim wiecu w XIII w. nie słyszymy. Wiec międzyplemienny wybrał na wodza pierwszego powstania przeciw Zakonowi księcia Świętopelka, zgromadzenie zaś Jaćwięgów, Skalowów i Nadrowów postanowiło zbudować i obsadzić Welawę na granicy Sambii. W 1260 r. wiece plemienne powołały swoich wodzów do drugiego powstania przeciw Krzyżakom. Przyjęcie przez Prusów (Pomezanów, Warmów i Natanarów) w 1249 r. prawa polskiego poprzedziła narada (*consilium*), zapewne międzyplemienny wiec. Jednak o jego składzie społecznym nic nie wiadomo. Sankcjami (utrata wolności) za odstępstwo od wiary miały być objęte *patria vel persona*, a więc konkretna osoba oraz plemię lub mała ziemia (trudno rozstrzygnąć co rozumiano pod pojęciem *patria*).

¹²⁷ J. Powierski, *Baltowie*, s. 617. Por. K. Buczek, *Zagadnienie wiarygodności dwu relacji o początkach dziejów państwa polskiego*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 69.

¹²⁸ D. A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, *Kwartalnik Historyczny*, 110, 2003, nr 2, s. 6–9, 19–22.

¹²⁹ Zagadnienie wiecu opracował dokładnie H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem*, s. 315–324.

¹³⁰ H. Łowmiański, *Początki Polski*, V, s. 393–394; S. Mielczarski, op. cit., s. 100–105.

¹³¹ H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem*, s. 290–291.

Termin *pulka* (por. polskie pułk) oznacza m.in. oddział zbrojny. Użycie określenia jednostki wojskowej na oznaczenie małej ziemi wskazywałoby na jej dużą samodzielność w strukturze plemiennej. Potwierdza to przebieg walk Prusów z Zakonem, w czasie których małe ziemie prowadziły osobno działania wojenne, a nawet podejmowały decyzje o wznowieniu wojny, mimo zawarcia pokoju przez plemię. Działy też zgromadzenia na szczęblu włości. Wskazuje na to zawarcie przez Zakon oddzielnego pokoju z pomezzańską Rezią, czy też ponowna apostazja sambijskiej włości Rinau po poddaniu się Sambów w 1274 r.¹³²

Wzmianki o wiecach z XIII w. dotyczą przede wszystkim wieców wojennych (*kariowaite*), zgromadzenia wojowników konnych i pieszych. Dusburg wspominał o wiecach starszyny (*conclia*) u Jaćwięgów (połączony z libacją), Skalowów (wiec wojenny) i Sambów (poddanie się i wydanie zakładników). Nigdzie wyraźnie nie wspominał o udziale ludu, używając w zasadzie określeń etnicznych. Nie ulega wątpliwości, że decydujący głos należał na wiecach do nobilów.

W pasji z Tegernsee (koniec XI w.) szczęble zarządu „miasta” (*urbs*) Cholinum, czyli okręgu grodowego zapewne o randze włości to: stróż (*ianitor*), dowódca straży (*urbanus custos*) i naczelnik „miasta” (*primas*), do którego należała ostateczna decyzja o wpuszczeniu obcego (misjonarza). W Żywocie I jego odpowiednikiem byłby „pan wsi” (*dominus ville*). Natomiast w początkach XI w. (1008/1009) na obszarze misji Brunona z Kwerfurtu, być może na Jaćwięży, przy granicy z Litwą i Rusią występował „król” (*rex*) Nethimer, nawrócony przez misjonarza wraz z 300 mężami (wojami?), a obok niego bezimienny „książe” (*dux*) tej ziemi, nazwany też „bratem” (*frater*) króla. Wskazywałoby to na strukturę hierarchiczną i większy zakres władzy Nethimera. W końcu XII w. na czele Połekszan (Jaćwięgów?) stał „książe” (*princeps*), który prowadził pertraktacje z Kazimierzem Sprawiedliwym¹³³.

Możliwość bliższego spojrzenia na prusko-jaćwięską grupę kierowniczą dają dopiero źródła z XIII w. Dusburg określał ją terminem *capitanei*. Odnosił go do pruskich wojennych wodzów plemiennych i naczelników włości jaćwięskich, a nawet dowódców pogranicznych okręgów, czy tylko rodzajów wojsk (np. piechoty), tak jakby między nimi nie było żadnej różnicy. Charakterystyczne, że podał imiona pruskich wodzów plemiennych, ale nie wymienił żadnego naczelnika włości pruskich. Wzmiankował natomiast imiona kilku naczelników z terytorium Jaćwięży. Skomanda „capitaneusa”

¹³² J. Powierski, *Baltowie*, s. 617; Dusburg, III. 110 (pokój wypowiedziała włość Rinau na Sambii).

¹³³ *Passio sancti Adalbert martyris*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Warszawa 1960, s. 155; *Wipert o śmierci ś. Brunona*, wyd. idem, MPH, t. 1, s. 229–323; *Z Damianiego żywotu ś. Romualda*, wyd. idem, MPH, t. 1, s. 328–329; Kadłubek, lib. 4, 19 (s. 167).

włości *Kresmen* (*Krasima*) określił jako *potens* i nazwał wodzem (wszystkich?) Jaćwięgów (*capitaneus Sudowitorum*). Niewykluczone, że był on krewnym (wnukiem?) innego Skomanda, wodza, ofiarnika i czarownika, organizującego wyprawy wojenne na Ruś.

W tradycji galindzkiej w XIV w. zachował się przekaz o „wielkim królu” (*maior rex*) Galindii imieniem Ysegups, który miał mieszkać nad jeziorem Nebentin (= Niegocin)¹³⁴. Tradycji tej nie należy odrzucać¹³⁵. Jest jasne, że nie dotyczy ona okresu bezpośrednio przedkrzyżackiego, ale wcześniejszego. Zapewne wiele wyjaśniłoby ustalenie pochodzenia imienia „wielkiego króla”.

Imiona naczelników pruskich jednostek terytorialnych poznajemy z innych źródeł. Zapewne gdzieś w Pomezaniu nawróceni zostali przez misję cysterską w 1207 r. *dux* Phalet i jego brat *rex* Sodrech. Ten drugi może być identyczny z „panem ziemi” (*dominus terre*), który w tymże czasie zdecydował się na współpracę z misją i pokazał misjonarzom grób św. Wojciecha. Wątpliwe jednak, aby chodziło o naczelnika całej Pomezanii. Później już o nich nie słyszymy. Surwabuna i Warpoda i ich *consortes* przekazali *terram Lubouie* (ziemia lubawska) i *terram de Lausania* (ziemia łążyńska w ziemi lubawskiej lub lanzańska na Wysoczyźnie Elbląskiej). W 1289 r. były wojewoda pomorski Wajsyl z synami zawarł ugodę z Zakonem *super terris Almine et Poselow* w północnej Pomezanii, zrzekając się na jego rzecz, niestety bliżej nieokreślonych, wszystkich praw, które mieli w tych ziemiach. Wzmianki te wskazują wyraźnie, że w małych ziemiach pruskich, a nie tylko jaćwięskich, pozycja nobilew była również bardzo silna. Koncentracja władzy w ich rękach mogła prowadzić do formowania się państweczek wczesnofeudalnych¹³⁶.

Kontakty możnych pruskich sięgały nawet gdańsko-pomorskiej rodziny książęcej. Według zeznania Świętopelka, złożonego w 1248 r. przed legatem papieskim, książę Sambor objąwszy we władanie swą dzielnicę zamierzał się ożenić z córką Prusa Prerorcha. Jednak książę gdański traktował te plany jako coś obraźliwego dla kraju¹³⁷. Prerorch jest prawdopodobnie identyczny z nobilem, który uczestniczył w trzyosobowym poselstwie pruskim do Konrada Mazowieckiego, które miało miejsce jeszcze przed sprowadze-

¹³⁴ Johannes Plastwici, *Decani Warmienses, Chronicon de vitis Episcoporum Warmiensium*, hg. v. C. P. Woelky, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. I, Braunsberg 1854, s. 31, 74.

¹³⁵ H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem*, s. 310, przyp. 255.

¹³⁶ Ibidem, s. 324–327; A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 145–146; M. Biskup, G. Labuda, *Państwo zakonu krzyżackiego*, s. 78–80; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 257–261. Na terenie Jaćwięży znaleziono trzy skarby (dwa w Olszewie koło Olecka i jeden w Skomętnie), które należały zapewne do miejscowych nobilew; zob. C. Engel, *Aus ostpreußischer Vorzeit*, Königsberg Pr. [1935], s. 123–124. Według Dusburga, III, 3, Jaćwięgowie przewyższali innych Prusów szlachetnością obyczajów i bogactwem.

¹³⁷ PUB, I, 1, nr 215: „Voluit [Sambor] etiam cuiusdam Pruteni filiae copulari nomine Prerorch ad terre mee lesionem”.

niem Krzyżaków¹³⁸. Musiał zatem należeć do najwybitniejszych nobilów pruskich owych czasów. Podkreślić jednak należy, że Dusburg konsekwentnie nazywał wodzów prusko-jaćwieskich terminem *capitanei*, w przeciwieństwie do określeń *rex* lub *dux* pozbawionych treści władczych.

5. System obronny

Jedną z podstawowych funkcji związków terytorialnych różnych szczepów było stworzenie i utrzymanie systemu obronnego. Obok korzystnych warunków naturalnych, co podkreślali współcześni, Prusy chronione były przez zasieki, wały podłużne, osieki i grody.

Zasieki (łac. *indagine*, niem. *Hagen*, *Hain*) to fortyfikacje linearne budowane ze ściętych drzew i krzewów, wzmacniane dodatkowo ziemią, kamieniami i palami. Prusowie nazywali je *korto*, a wyraz ten funkcjonował w nazwach miejscowych i topograficznych¹³⁹.

Prusowie wznosili również wały ziemne o długości kilku–kilkunastu kilometrów, a może nawet dłuższe, funkcjonujące z powstałymi po wykopach fosami. W źródłach niemieckich nazywano je lantwerami (niem. *Landwehr*), a po prusku może *gardin*¹⁴⁰.

Zasieki i wały tworzyły system funkcjonujący zarówno na szczepu plemienia, jak i włości. Wskazują na to informacje o tzw. bramach ziemskich (łac. *introitus terrae*), prowadzących do Pomezanii, Natangii czy też do pewnych włości na terenie Jaćwiesz („Kymenow” i „Meruniska”). Zewnętrzne, a zatem zapewne także wewnętrzne, zasieki zabezpieczały Sambię. To terytorium chronione było od strony Mierzei Wiślanej podwójnym, a od strony Mierzei Kurońskiej pojedynczym wałem podłużnym. Ten ostatni typ umocnień występuje także na południu Prus, w Galindii. Niektóre odcinki – na północ od Orzyca, w okolicy Zimnej Wody, E. Kowalczyk wydatowała na XI–XII w., a ich powstanie przypisała Mazowszanom. Znajdują się one jednak na obszarze noszącym pruską nazwę Patrank, nawiązującą właśnie do tego typu umocnień¹⁴¹.

¹³⁸ *Bericht Hermann von Salza's über die Eroberung Preussens*, hg. v. T. Hirsch, w: SRP, V, Leipzig 1874, c. 1, s. 159. O tym źródle zob. T. Jasiński, *Najstarsze kroniki i roczniki krzyżackie dotyczące Prus*, Poznań 1996, s. 27n, który uznał je za kompilację, a za autora czterech pierwszych zachowanych rozdziałów wielkiego mistrza Hartmana von Heldrungen (1273–1283).

¹³⁹ R. Trautmann, *Die altpreussischen Sprachdenkmäler*, s. 361; G. Gerullis, op. cit., s. 77; H. Wunder, op. cit., s. 176 i mapa 1; J. Leśny, *Zasieki*, w: SSS, VII, Wrocław etc. 1982, s. 76–82

¹⁴⁰ E. Eisermann, *Über „Gardine” und verwandte Wörter als Ortlichkeitsnamen*, *Altpreussische Forschungen*, 14, 1937, s. 187 i n.

¹⁴¹ Rozmieszczenie zasieków i wałów podłużnych zob. R. Wenskus, H. Zimmermann, *Vorgeschichtliche und mittelalterliche Wehranlagen*, w: *Historisch-geographisches Atlas des Preußenlandes*, hg. v. H. Mortensen, G. Mortensen, R. Wenskus, Wiesbaden 1981; H. Łowmiański, *Studia*, s. 329–330; E. Loch, *Die „Gardine” zwischen Lochstädt und Tenkitten*, *Mitteilungen des Vereins für die Geschichte Ost- und Westpreussen*, 9, 1934–1935, nr 4, s. 46 i n.; A. Kamiński, *Jaćwiesz*, s. 62; E. Kowalczyk, *Dzieje granicy*, s. 219 i n.

Nic nie wskazuje na to, aby zasieki i wały tworzyły system obronny w skali całych Prus, a zatem były wynikiem planu i współpracy podjętej przez wszystkie plemiona pruskie.

Ostatnim elementem systemu obrony były grody. Budowała je już zresztą ludność kultury kurhanów zachodniobałtyjskich¹⁴². Geneza grodów u Prusów nie została dotychczas wyjaśniona. Niektórzy badacze sądzą, że różniły się one konstrukcyjnie od grodów słowiańskich, odmienna jest także chronologia pojawienia się poszczególnych ich typów¹⁴³. Zgodnie z przekazem Wulfstana już w końcu IX w. były one podstawowym elementem terytorialnej organizacji Prus. Niestety, nasza wiedza na temat liczby grodów, ich chronologii, rozmieszczenia, wielkości i pełnionych funkcji jest ciągle niedostateczna¹⁴⁴.

Po wyliczeniu plemion i ziem pruskich Piotr z Dusburga wspominał, że każde z nich ma wiele dobrze ufortyfikowanych grodów. Wymienił dwa rodzaje umocnień: *castrum* (*burc, hus, veste* u Mikołaja Jeroschina) i *propugnaculum* (*bercfrit*, jeden raz osiek, u Jeroschina). W tych pierwszych przebywała stała załoga, mieszkaly też kobiety i dzieci. W niektórych wypadkach można mówić o centrach plemiennych (Szurpiły i Rajgród na Jaćwięży), wokół niektórych znajdowały się może osady (podgrodzia) poświadczone archeologicznie (Jeziorki koło Giżycka, Domkowo koło Ostródy) i przez źródła pisane (Ragneta w Skalowii, grody Rethow i Cathow w Nadrowii)¹⁴⁵.

System obronny na poziomie plemienia i małej ziemi wymagał stałych świadczeń ze strony ludności. Egzekwowanie powinności w okresie pogańskim nie ulega wątpliwości, skoro w traktacie dzierżgońskim Prusowie zobowiązali się do ściągania dziesięciny i dostarczania jej Zakonowi oraz do budowy kościołów w poszczególnych włościach. Jaćwięgowie zobowiązali się płacić daninę książętom polskim i ruskim¹⁴⁶. O ich charakterze można wnioskować jedynie na podstawie źródeł z czasów krzyżackich. Tak zwani wolni pruscy zobowiązani byli do konnej służby wojskowej w zbroi lekkiej oraz budowy grodów. Przetłumaczenie w wokabularzu elbląskim niemieckiego terminu *vrier* pruskim *tallokinikis*, pochodzącym od słowiańskiego *ta-*

¹⁴² K. Jażdzewski, op. cit., s. 450; M. J. Hoffmann, *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Olsztyn 2000, s. 48 i n.

¹⁴³ R. Odoj, *Dzieje Prusów*, s. 62–63; J. Okulicz, *Osadnictwo ziem pruskich*, s. 54–55.

¹⁴⁴ Literatura (starsza i nowsza) na temat grodów pruskich jest stosunkowo bogata, ale stopień ich rozpoznania daleki od zadowalającego. Rozmieszczenie grodów zob. R. Wenskus, H. Zimmermann, op. cit.; A. J. Pawłowski, *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem Pomezanii, Pogezanii i Warmii, w: Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, pod red. Z. Kurnatowskiej, Poznań–Wrocław–Warszawa 1990, s. 55–69 (wykaz i mapa grodzisk); G. Iwanowska, *Wczesnośredniowieczna Jaćwież*, s. 89–97; V. Kulakov, *Istoriija Prussii*, s. 116–125 (gdzie wcześniejsza literatura).

¹⁴⁵ R. Wenskus, *Beobachtungen*, s. 299, 314; J. Okulicz, *Osadnictwo ziem pruskich*, s. 52–56.

¹⁴⁶ Kadłubek, IV. 19, s. 167; A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 129.

loka (*tłoka*), oznaczającego pierwotnie dobrowolną pomoc sąsiedzką, może wskazywać na istnienie takiej instytucji także u Prusów. Mogła się ona odnosić do budowy grodów i zasieków w ramach określonej wspólnoty¹⁴⁷. Chłopi pruscy zobowiązani byli do uiszczania dziesięciny, co było oczywiście elementem nowym, oraz tzw. *dienstgutu* lub *dienstgeldu*, po prusku *slusim*. To słowo jest również pochodzenia polskiego (por. *służyć*). Była to zreluowana opłata za niewykonane w danym okresie robocizny. Termin ten można by również odnieść do okresu przedkrzyżackiego, ale jego ówczesna treść pozostaje nieznana. „*Slusim*” nie występuje jednak na Sambii. M. Toeppen uważał, że to zreluowane świadczenie za służbę wartowniczą, do której zobowiązani byli chłopi, a którą przejęli drobni witingowie¹⁴⁸.

Chłopi pruscy płacili także wartowe. W komturstwie bałgijskim nosiło nazwę *sorgalio(n)*, *sorgalia* (por. lit. *sargs-* strażnik i *alga* opłata). Nazwa pruska również może wskazywać, że było to świadczenie z okresu plemiennego¹⁴⁹.

Wojsko Prusów składało się z niezbyt licznych oddziałów konnych, które tworzyli nabilowie ze swoimi drużynami, oraz piechoty złożonej z ludności pospolitej. W grodach utrzymywano stałe załogi wojskowe (tak już w końcu X w.). Drużyny złożone z krewnych („przyjaciół”) i czeladzi (niewolnej, ale niewykluczone, że też zależnego drobnego rycerstwa) miały charakter ofensywny, piechota zaś używana była tylko do obrony ziemi lub małej ziemi. W XIII w. jazda uzbrojona była w włócznie, miecze, tarcze i pancerze, rzadziej także hełmy. Siodła łąkowe ze strzemionami umożliwiały walkę na koniu. Te zmiany daje się zaobserwować już od IX w. W uzbrojeniu piechoty podstawową rolę odgrywały włócznie, ale uczestnicy sądu wiecowego nad św. Wojciechem uderzali o ziemię pałkami. Przeważa pogląd, że Prusowie znali także łuk, ale jego użycie nie jest wyraźnie poświadczane w źródłach pisanych¹⁵⁰.

6. Okres wikiński w dziejach Prus

We wczesnym średniowieczu ziemie pruskie dostały się ponownie w orbitę handlu dalekosiężnego. W VII w. doszło do wzrostu znaczenia handlu

¹⁴⁷ R. Trautmann, *Die altpreußischen Sprachdenkmäler*, s. 88, 445; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1993, s. 571–572; M. O. Koswien, *Historia kultury pierwotnej w zarysie*, Warszawa 1955, s. 198–199; R. Wenskus, *Über einige Probleme*, s. 429–430.

¹⁴⁸ M. Toeppen, *Die Zins-Verfassung Preussens unter der Herrschaft des deutschen Ordens*, Zeitschrift für die preussische Gesschichte und Landeskunde, 4, 1867, s. 213–214.

¹⁴⁹ *Das grosse Zinsbuch des Deutschen Ritterordens 1414–1438*, hg. v. P. G. Thielen, Marburg 1958, s. 73; Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, XX.HA., Staatsarchiv Königsberg, Ordensbriefarchiv, nr 28754, k. 6; G. H. F. Nesselmann, *Thesaurus linguae Prussicae*, Berlin 1873, s. 171.

¹⁵⁰ H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem*, s. 258–268; P. Kittel, *Średniowieczne uzbrojenie zaczepne Prusów z obszaru północno-wschodniej Polski*, KMW, 236, 2002, nr 2, s. 155–188.

bałtyckiego, co było wynikiem powstania państwa frankijskiego oraz wzrostu aktywności Fryzów i mieszkańców Skandynawii, którzy wkrótce zdobyli dominującą rolę na Bałtyku. Handel dalekosiężny uległ zdynamizowaniu, gdy z jednej strony powstały Birka (IX–X (970/990) w.) i Hedeby (IX–połowa XI w.), rozwijała się Gotlandia, z drugiej zaś Duńczycy i Szwedzi zaczęli zakładać stałe osiedla-osady rzemieślniczo-handlowe na południowym wybrzeżu Bałtyku, także w jego południowo-wschodniej strefie. Szczególne znaczenie miała Stara Ładoga, poprzednik Nowogrodu Wielkiego, i związany z nią szlak wołański do kalifatu abasydzkiego i dnierzański nad Morze Czarne i do Bizancjum¹⁵¹.

Na wybrzeżu pruskim powstały trzy tego typu ośrodki. Truso nad jeziorem Druzno w kraju Estów (=Prusów) wzmiankowane było w relacji Wulfstana z ok. 890 r. Jest ono najpewniej tożsame z odkrytą w 1982 r. osadą w Janowie Pomorskim na południe od Elbląga. Zajmowało przynajmniej 10 ha, miało regularnie wytyczone ulice z domami mieszkalnymi, port, plac targowy, warsztaty rzemieślnicze (szklarski, kowalski, złotniczy, bursztyniarski, rogowiarski). Produkty tych warsztatów nawiązywały przede wszystkim do wyrobów skandynawskich (bez szczegółowego rozróżnienia) i zachodnioeuropejskich. Ceramika wykonywana na kole wskazuje natomiast na związki z ceramiką słowiańską. Części wag, odważniki, monety arabskie z połowy VIII w. i z połowy IX w., a także cztery monety zachodnioeuropejskie, wskazują na handlowy charakter osady. Truso istniało od końca VIII do połowy XI w.¹⁵² Ostateczne określenie genezy, chronologii, funkcji i charakteru osady może nastąpić dopiero po ukończeniu badań.

Z Truso, ze względu na odległość (być może mylnie), wiązano cmentarz na Polu Nowomiejskim pod Elblągiem z kobiecymi ciałopalnymi grobami jamowymi z wyposażeniem pochodzenia skandynawskiego (gotlandzkim i szwedzkim) i jednym grobem męskim z uzbrojeniem. Skandynawskie zabytki znaleziono także na trzech innych cmentarzach w okolicy Elbląga. Datuje się je na VIII/IX – koniec IX w.¹⁵³

W położonych u nasady Mierzei Kurońskiej od strony Zalewu Kurońskiego Wiskiautach na Sambii odkryto cmentarzysko kurhanowe z ciałopal-

¹⁵¹ Zob. L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2000, s. 239, 330, 390 i n.

¹⁵² J. Jagodziński, *Czy Elbląg był kontynuacją Truso? Jeszcze jeden głos w dyskusji*, w: „*Archeologia et historia urbana*”. *Pamięci Tadeusza Nawrołskiego*, Elbląg 2004, s. 95–103; idem, *Truso*, w: RGA, Bd. 31, Berlin–New York 2006, s. 291–295; A. Bartczak, M. F. Jagodziński, S. Suchodolski, *Monety z VIII i IX w. odkryte w Janowie Pomorskim, gm. Elbląg – dawnym Truso (opracowanie wstępne)*, *Wiadomości Numizmatyczne*, 48, 2004, z. 1, s. 21–28; J. Powierski, *Baltowie*, s. 604–608.

¹⁵³ B. von zur Mühlen, op. cit., s. 9–14; W. Neugebauer, *Truso und Elbing, ein Beitrag zur Frühgeschichte des Weichselmündungsgebietes*, w: *Studien zur europäischen Vor- und Frühgeschichte*, hg. v. M. Claus, W. Haarnagel, K. Raddatz, Neumünster 1968, s. 227–232.

nymi grobami męskimi i kobiecymi, datowane na okres od połowy IX do trzeciej ćwierci XI w. Do połowy X w. zawierały wyposażenie pochodzące z Gotlandii i Szwecji, później zaś z Danii. Przedmioty pruskie i pochówki koni wskazują na kontakty z Sambami, którzy nazywali go cmentarzem wioślarzy (1331), co potwierdza skandynawską proveniencję. Do tej pory nie odzyskano jednak osady związanej z cmentarzem. Zlokalizowanie jej w tym miejscu związane było z dochodzeniem wód Zalewu do Wiskiaut i istnieniem w pobliżu głębi łączącej go z otwartym morzem¹⁵⁴. Prawdopodobnie przez Prusy (Wiskiauty) prowadził szlak z Kijowa do Skandynawii¹⁵⁶. Ponieważ najstarsze groby mają wyposażenie szwedzkie, powstanie Wiskiaut można być może wiązać z niepowodzeniem w walkach Szwedów z Kurami w latach sześćdziesiątych IX w. Natomiast przekaz o wyprawie na Sambię Hakona, syna Haralda Sinozębego, osiedleniu się tu na stałe i ożenkach z Sambijkami, można by wiązać z duńską fazą cmentarzyska¹⁵⁶.

Osobna skandynawska faktoria handlowa istniała prawdopodobnie w granicach kultury dolnoniemieńskiej, gdzie znajduje się zagęszczenie stanowisk archeologicznych z zabytkami wikińskimi (miecze, ozdoby): znaczna ich ilość znajduje się w grobach na cmentarzyskach w Linkunnen i Wischwill. Przypisuje się im pochodzenie szwedzkie i gotlandzkie (ok. 1000). Samej osady jednak nie odkryto¹⁵⁷.

Skarby monet orientalnych z terenu Prus pochodzą tylko z pierwszej fali napływu srebra kufickiego w rejon Morza Bałtyckiego, trwającej od drugiej połowy VIII do lat trzydziestych IX w. (ok. 750–830). Koncentrują się one wokół Truso-Janowa Pomorskiego (Zalewo, Mokajmy, gm. Rychliki, Długobór, gm. Płoskinia, Braniewo, Stegna oraz dalej na wschód – Krasnołęka, gm. Górowo Iławeckie i południowy wschód – Ramsowo, gm. Barczewo). Brak ich natomiast – poza jednym – na Sambii. Okres docierania tej monety do Prus był bardzo krótki i przypadł najwcześniej na drugie dziesięciolecie IX w.¹⁵⁸ Także w samym Truso skarb i znaleziska luźne nie wykraczają poza połowę IX w. Znaleziono tylko cztery monety zachodnioeuropejskie, także z tego okresu. Późniejszy brak srebra, które napływa w rejon Bałtyku do Skandynawii jeszcze w drugiej połowie X w., wobec funkcjonowania Truso,

¹⁵⁴ B. von zur Mühlen, op. cit., s. 15–17; J. Powierski, J. Okulicz, *Wiskiauten*, w: SSS, t. VI, s. 484–486.

¹⁵⁵ W. Łosiński, *Chronologia, skala i drogi napływu monet arabskich do krajów europejskich u schyłku IX i w X w.*, *Slavia Antiqua*, 34, 1994, s. 30–31; A. Bartczak, M. F. Jagodziński, S. Suchodolski, op. cit., s. 28 i n.

¹⁵⁶ J. Powierski, *Bałtowie*, s. 607–608, 624. Por. B. von zur Mühlen op. cit., s. 4, 53–59.

¹⁵⁷ B. von zur Mühlen, op. cit., s. 17–19; M. Hoffmann, *Struktury społeczne i gospodarka Prusów w VII–XIII w.*, *Masovia*, 5, 2002, s. 15; J. Antoniewicz, *Prusowie we wczesnym średniowieczu*, s. 145.

¹⁵⁸ W. Łosiński, *Chronologia napływu najstarszej monety arabskiej na terytorium Europy*, *Slavia Antiqua*, 31, 1988, s. 133, 155, 163.

jest trudny do wytłumaczenia, tym bardziej że monety te używane były w emporium do X w. Być może ich brak związany jest z ustaniem podaży niewolników, za których płacono dirhemami. W grę mogły wchodzić także motywy pozaekonomiczne¹⁵⁹.

Skarby z X w. w rejonie Gdańska z monetami arabskim z VIII i początków IX w. mogły napłynąć z zachodnich Prus. Jednak przyczyny uwolnienia tego kruszcu pozostają nieznane¹⁶⁰. Wskazuje to jednak, że tezauryzacja była większa niż się przypuszcza.

Najważniejszym centrum handlowym Prus w X–XI w. była Sambia, którą jeszcze Dusburg nazywa „bogatą i ludną”. Świadczą o tym ulokowane tu skarby ze sztabami srebra. Monety występują w formie tzw. siekańców. Są również znaleziska luźne¹⁶¹. Docierały do niej statki z Hedeb, płynące dalej do „Grecji” (Nowogrodu). Sambowie w celach handlowych docierali drogą morską do Birki¹⁶². Na kontakty Sambii ze Skandynawią mogą też wskazywać napisy runiczne, aczkolwiek ich interpretacja nie jest jednoznaczna¹⁶³. Natomiast w Knytlingssaga (XIII w.) znalazł się przekaz o kupcu z Sambii imieniem Vitgautr, który uciekając przed Kurami schronił się w Szlezewiku (Hedebach) i za gościnę ofiarował z przewożonego ładunku 8000 futerek królowi Kanutowi Świętemu (1080–1086)¹⁶⁴. Sambowie (=Prusowie) handlowali przede wszystkim skórkami kunimi (*martares*) za co otrzymywali sukno wełniane, zwane *faldones*, gdyż nie cenili sobie złota i srebra. Być może skórki kunie (łupież), zachowując wartość użytkową, stanowiły jakąś formę pieniądza pozakruszczowego na terenie Prus¹⁶⁵. Z Jaćwięży eksportowano futerka bobrów, kun i wiewiórek oraz wosk. Asortyment importów był większy: miecze wikińskie i nadreńskie, ozdoby, może surowce (żelazo, miedź, cyna)¹⁶⁶.

Z reguły przyjmuje się, że kontakty te utrzymywali rdzenni Sambowie¹⁶⁷. Warto jednak zauważyć, że informacje Adama Bremeńskiego i Knytlingssa-

¹⁵⁹ A. Bartczak, M. F. Jagodziński, S. Suchodolski, op. cit., s. 28–46; J. Powierski, *Baltowie*, s. 608. O handlu niewolnikami we wczesnym średniowieczu zob. I. Biezuńska-Malowist, M. Malowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, s. 257–284.

¹⁶⁰ W. Łosiński, *Chronologia napływu*, s. 133.

¹⁶¹ C. Engel, *Aus ostpreußischer Vorzeit*, s. 123; C. Engel, W. La Baume, *Kulturen und Völker der Frühzeit im Preußenlande*, Königsberg (Pr.) 1937, s. 209–213, 283–284.

¹⁶² Adam Bremeniss 58, 228. lib. IV, cap. XVIII (s. 245–246)

¹⁶³ O zabytkach runicznych zob. B. von zur Mühlen, op. cit., s. 6–7; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 97, przyp. 204; K. Ślaski, *Kontakty Prusów z innymi ludami w czasach przedkrzyżackich (VII–XIII w.)*, w: *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. 1, s. 77.

¹⁶⁴ B. von zur Mühlen op. cit., s. 2–4.

¹⁶⁵ J. Sztetyllo, *Pieniądz pozakruszczowy*, w: SSS, IV, 1, Wrocław etc. 1970, s. 93.

¹⁶⁶ Adam Bremensis, lib. IV, cap. XVIII (s. 245–246); A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 129; J. Antoniewicz, *Prusowie we wczesnym średniowieczu*, s. 146–150; K. Ślaski, op. cit., s. 74–78.; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 7–73.

¹⁶⁷ J. Antoniewicz, *Prusowie we wczesnym średniowieczu*, s. 147; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 68–70; 121; K. Ślaski, *Kontakty Prusów z innymi ludami*, s. 76–78; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 289–292.

gi odnoszą się tylko do okresu funkcjonowania Wiskiaut. Informacje Adama, że Prusowie złoto i srebro mają za nic, nie cenią futer, które wymieniają za sukno, ratują rozbitków i bronią statków przed atakami piratów, zupełnie nie pasują do wizerunku ówczesnych kupców, ale mogą wynikać z wspomnianego wyżej stereotypu. Z drugiej bowiem strony w pruskich grobach sambijskich z XI–XII w. licznie występują wagi i odważniki do ważenia srebra, co wskazywałoby na udział autochtonów w handlu¹⁶⁸.

Pozostaje ciągle kwestią otwartą, na ile handlowa obecność wikińska w nadmorskiej części Prus związana była z jakimś podporządkowaniem politycznym i opłacaniem trybutu. Z przekazów Saxo Gramatyka wynikałoby, że Duńczycy kilkakrotnie od IX do początków XIII w. wyprawiali się na Sambię, a nawet Warmię i przejściowo ją nawet podporządkowali. Formy tej podległości musiały być jednak nietrwałe, skoro wyprawy ponawiano¹⁶⁹.

Innym problemem są relacje społeczno-ekonomiczne między emporiami a pruskim zapleczem. Na razie produktów rzemieślników z Truso nie odkryto na cmentarzyskach oraz w osadach czy grodach pruskich. Być może więc eksportowano je tylko do Skandynawii i na Wschód. Towarami eksportowymi były zapewne także miód, wosk i futra dostarczane przez Prusów do Truso i Wiskiaut¹⁷⁰.

7. Sytuacja gospodarcza Prusów i ich powiązania handlowe w XII i początkach XIII w.

Najpóźniej w końcu XI w. przestają działać wikińskie ośrodki handlowe. Występowanie w Wiskiautach w XI–XIII w. cmentarzyska pruskiego może wskazywać na kontynuowanie przez Sambów-potomków wikingów tradycji handlowych tego miejsca. *Antiquum forum* znajdował się niedaleko emporium w Wiskiautach i może być uznany za jego kontynuację. W początkach XIII w. u ujścia Lipcy (Pregoły) wzmiankowany był gród (*castrum*) Pregore, który może pełnił też funkcje handlowe¹⁷¹. Ośrodek targowy (*forum*) znajdował się też w pobliżu Medenau. Natomiast funkcje Truso przejął zapewne Pruski Targ (dziś Przezmark), położony w odległości kilku kilometrów od Truso¹⁷².

Powiązania handlowe Prus jeszcze w okresie wikińskim i powikińskim wiązały je z zapleczem kontynentalnym. Zdaje się, że ważną rolę odgrywał

¹⁶⁸ B. von zur Mühlen, op. cit., s. 59; J. Antoniewicz, op. cit., s. 147.

¹⁶⁹ H. Łowmiański, *Studia*, t. 2, s. 242–243; J. Powierski, J. Okulicz, *Wiskiauten*, s. 484–486; E. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 150; J. Powierski, *Baltowie*, s. 624.

¹⁷⁰ Por. J. Antoniewicz, op. cit., s. 144–145.

¹⁷¹ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 147.

¹⁷² F. Neumann, *Ueber die Lage von Wulfstans Truso, Wislemund und Witland. Die Namen Nehrung, Nogat, Weichsel*, Neue Preussische Provinzialblätter, 6, 1854, s. 290 i n.

szlak prypecko-bużański (Kijów–Pińsk–Brześć–Drohiczyn). Za Drohiczynem odgałęzienie tego szlaku prowadziło do Wizny nad Narwią (wcześniej może do Samborowa) i stąd przez brody na Skrodzie, Wissie i Łeku (Elku) do Rajgrodu. Być może na inny odcinek tej drogi wskazuje nazwa „targowisko” w Dolistowie nad Biebrzą koło ujścia Netty. Dalej na północ w głąb Jaćwięży szlak ten wyznacza gród i podgródzie w Szurpiłach, z miejscem zwanym targowiskiem i zapewne gród w Jeglińcu (27 km na północny wschód od Suwałk), gdzie znaleziono przedmioty importowane proveniencji ruskiej. Kolejnym punktem mógłby być Gąbin (niemieckie – Gumbinnen, rosyjskie – Gusev), u zbiegu Pissy i Rominty, a na końcu Tuwangste (Królewiec) na Sambii¹⁷³.

Inne odgałęzienie tego szlaku biegło wzdłuż brodów na prawobrzeżnych dopływach Narwii i zapewne dwukrotnie skręcało na północ w głąb Prus: między Szkwą a Pissą oraz na północ od Grzebska, następnie prowadził on przez bród na Orzycu w kierunku północnym do ziemi lubawskiej przez Popi Bród na Wkrze (Welu) przez Łążyn (skarb po 1135 r.), Lubawę, gdzie w 1260 r. wzmiankowany był targ, po zachodniej stronie Jezioraka do okolic Dzierzgonia, następnie przez Nogat (Węgry?) i Wisłę (Gorzędziej?) do Gdańska. Szlak ten nosił nazwę drogi ruskiej (*via ruthenicalis*). W pobliżu Dzierzgonia łączył się zapewne ze szlakiem biegnącym przez ziemię chełmińską i Pomezanię. *Forum Prutenicali* (1305, Przemark, koło Zalewa), *forum Pogusanie* (1287, Sportyny), *forum Gerkin* (1272, rosyjska – Dubrowka) na południowy wschód od Krzyżporka, wytyczają drogę prowadzącą na Sambię. Inna droga na Sambię biegła zapewne przez Truso – Przemark, wzdłuż Wysoczyzny Elbląskiej i Zalewu Wiślanego. Zapewne funkcjonowały odgałęzienia drogi ruskiej, prowadzące w głąb Prus od strony Grzebska i między Pissą a Szkwą¹⁷⁴.

Część miejsc targowych związana była z grodami. W czasach krzyżackich na określenie osady pod zamkiem o funkcjach handlowo-rzemieślniczych używano pochodzącego z języka pruskiego słowa liszka (prus. *liscis*, niemieckie – *Lischke*), oznaczającego obóz. Taką nazwę nosiła wyspa na Wiśle koło Starego Torunia, która mogła funkcjonować jako ponadregionalne miejsce wymiany. Nie można jednak wszystkim późniejszym liszkom przypisywać funkcji targowych w okresie przedkrzyżackim. Miejsca targowe mogły znajdować się na podgrozdiach przy grodach w Jeziorku koło Giżycka

¹⁷³ J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 162; G. Iwanowska, *Wczesnośredniowieczna Jaćwięż*, s. 97–98. W. Łosiński, *Chronologia*, s. 30–31; V. I. Kulakov, *Istorija Prussii*, s. 46.

¹⁷⁴ M. Buczek, *Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich*, Toruń 1936, s. 13; A. Kamiński, *Jaćwięż*, s. 113–118; J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 115–130 i mapa 6; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, t. 1, s. 197; E. Kowalczyk, *Szlaki drogowe w puszczy na pograniczu mazowiecko-pruskim w średniowieczu*, *Kwartalnik Historyczny*, 106, 1999, nr 1, s. 3 i n. i mapa; *Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek)*. *Studia i materiały*, pod red. W. Chudziaka, Toruń 1997.

czy Zajączkach i Domkowie koło Ostródy. Za prawdopodobne uznać należy kontynuowanie przez wsie i miasta założone w miejscu pruskich osiedli ich wcześniejszych funkcji targowych. Dotyczy to Postolina (1295) i Tolkmicka (1296–1299). W 1294 r. lokowano wieś Stary Targ, której nazwa wskazuje, być może, na wcześniejsze istnienie targu¹⁷⁵.

Dokładnej liczby targów na ziemiach pruskich nie potrafimy określić, ale było ich zapewne więcej niż tylko kilkanaście. Położenie na szlakach handlowych pozwala je wiązać z wymianą dalekosięzną. Prusom brakowało żelaza i soli. Stąd też myśl Leszka Białego, aby założyć targ w Prusach handlujący tymi towarami¹⁷⁶.

Czy targi te (i inne) były także punktami wymiany lokalnej, jest problemem spornym. Nie ulega wątpliwości, że podstawową formą gospodarowania Prusów było rolnictwo, w którym od XI w. zaznaczył się pewien postęp (upowszechnienie żelaznych radlic, wprowadzenie ozimego żyta)¹⁷⁷. Natomiast rzemiosło mogło pozostawać na poziomie rękodziela (chałupnictwa). Charakter osad podgrodowych jest słabo znany i trudno odpowiedzieć na pytanie, czy były one ośrodkami produkcji pozarolniczej na potrzeby lokalne, i jakiej wytwórczości to dotyczyło¹⁷⁸.

8. Geneza Prus

W 1948 r. F. Bujak wysunął hipotezę, że wyższa warstwa społeczna Prus była pochodzenia koczowniczego lub przejęła obyczaje koczowników. Wskazuje na to zwyczaj picia przez nią kumysu, tak charakterystyczny dla ludów pasterskich. Zwrócił też uwagę na zbieżność opisu pogrzebu Estów u Wulfstana i Scytów u Herodota. Inne obyczaje pochodzenia koczowniczego panujące w wyższej warstwie społecznej Prusów to – zdaniem Bujaka – wielożeństwo, kupowanie żon, lewirat, niechęć do kąpieli, prowadzenie walki konno, występowanie tzw. bab kamiennych, używanie szabli, a nawet pewne przejęcia z języka tureckiego (niebo pruskie – *dangus*, tureckie – *tengri*). Źródłem tych zmian nie byli powracający nad Bałtyk po rozpadzie huńskiego imperium Atylli bałtyjscy Galindowie, ale grupy germańskie, które podporządkowały sobie autochtonów i stopniowo z rejonu Mazur osiedliły się na całym obszarze Prus. Po pewnym czasie doszło do ich asymilacji, ale od-

¹⁷⁵ M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego*, s. 75–76; R. Wenskus, *Beobachtungen*, s. 314–316.

¹⁷⁶ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 71, 152–153.

¹⁷⁷ Zob. J. Powierski, *Czynniki warunkujące rozwój polityczny ludów zachodniobałtyjskich*, w: *Prussica*, t. 1, s. 426–448.

¹⁷⁸ Idem, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 120; J. Okulicz, *Osadnictwo ziem pruskich*, s. 56–57; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 303.

rębność zachowała się w obyczajach¹⁷⁹. Koncepcja ta nie spotkała się z większym oddźwiękiem. H. Łowmiański zwrócił uwagę na informację Adama Bremeńskiego, że do dziś Goci i Sambowie wiedzą, że można się upić mlekiem klaczy (kumysem). Stwierdził jednak, że picie kumysu nie musi świadczyć o dawnych kontaktach Prusów (wyższej klasy zdobywców?) z ludami stepowymi, względnie o ich pochodzeniu od koczowników¹⁸⁰.

Chociaż nie wszystkie elementy wymienione przez Bujaka świadczą o związkach kulturowych, a może nawet etnicznych, Prus z strefą koczowniczą (czarnomorską czy naddunajską), to jednak niektóre z nich warte są rozważenia.

Kumys – napój otrzymywany w wyniku fermentacji mleka klaczy – jest napojem ludów pasterskich, koczowników pochodzenia indoeuropejskiego oraz tureckiego – mongolskiego. Zamieszkiwały one stepy południowej Europy w starożytności (Scytowie, Sarmaci), w okresie wędrówek i we wczesnym średniowieczu (Hunowie, Awarowie, Protobułgarzy, Chazarowie, Pieczyngowie). Natomiast w strefie leśnej jako napój alkoholowy pozostawał nieznan. Znamienne, że picie kumysu nie było zwyczajem Germanów, Słowian, a więc najbliższych sąsiadów Prusów¹⁸¹. Jedno ze źródeł arabskich podało, że Świętopelk, zapewne władca Moraw, pił kobyle mleko, przypuszczalnie w przeciwieństwie do swoich poddanych. Zwyczaj ten został zapewne przejęty od koczowników (Awarów)¹⁸².

Warto zwrócić uwagę jeszcze na inną zbieżność. Wśród koczowników istniał również zwyczaj spożywania krwi zwierzęcej. W tym celu otwierano tętnicę szyjną konia. Krew dodawana była także do kumysu. Analogiczny zwyczaj odnotował u Prusów Adam Bremeński¹⁸³.

Z opisanych przez Wulfstana zwyczajów pogrzebowych możliwych, zwraca uwagę kończąca je konna rywalizacja o mienie ruchome zmarłego, które dzieli się na 5–6 części na odcinku jednej mili. Dział najcenniejszy zabierał najszybszy zawodnik, a pozostałe następni. Dlatego też rącze konie były u Estów w cenie. Opis ten był wielokrotnie analizowany, ale przede wszystkim pod kątem treści społecznych¹⁸⁴. Konne zawody z nagrodami – jako element uroczystości pogrzebowych – nie występują u ludów rolniczo-hodow-

¹⁷⁹ F. Bujak, *Wenedowie na wschodnich wybrzeżach Bałtyku*, Gdańsk–Bydgoszcz–Szczecin 1948, s. 40–47.

¹⁸⁰ H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 99, przyp. 7; zob. Adam Bremeński, lib. IV, schol. 134 (129).

¹⁸¹ G. Herzog-Hauser, *Milch*, w: *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. 30, Stuttgart 1932, szp. 1569–1570; E. Hahn, *Milch*, w: *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, hg. v. J. Hoops, Bd. 3, Straßburg 1915–1916, s. 223–224; K. Dąbrowski, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie Europejscy. Protobułgarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław etc. 1975, s. 104, 202, 548.

¹⁸² T. Lewicki, *Średniowieczne źródła arabskie i perskie o hodowli zwierząt domowych u Słowian*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 2, 1954, nr 3, s. 453–354.

¹⁸³ G. Herzog-Hauser, *Milch*, szp. 1570; Adam Bremensis, lib. IV. XVIII (s. 246).

¹⁸⁴ Zob. J. Powierski, *Czynniki warunkujące rozwój polityczny ludów zachodniobałtyjskich*, w: *Prussica*, t. 1, s. 404–406; idem, *Baltowie*, s. 614–615.

lanych strefy leśnej, znane są natomiast u ludów stepowych, na przykład tureckich¹⁸⁵.

Jedną z cech pruskiej kultury materialnej wczesnego średniowiecza, taką datację przyjmuje się najczęściej, były tzw. baby kamienne – wykonane z granitowych bloków techniką reliefu lub ryty, ludzkie postacie wysokości 1–2 m, trzymające często w ręku róg (zapewne pitny), u boku zaś mające miecz. Zachowało się kilkanaście takich posągów, które znajdowały się zarówno w strefie Pobrzeża (Pomezania, Natangia), jak też ziemi lubawskiej, Barcji, Galindii i Jaćwieży. Było to więc zjawisko ogólnopruskie. Wyjaśnienie genezy, funkcji i symboliki tych rzeźb nie jest łatwe. Ponieważ są one charakterystyczne dla ludów tureckich, m.in. dla obszaru nadczarnomorskiego, mogą być traktowane jako argument przemawiający za kulturowymi związkami Prus z tym rejonem. Pewne podobieństwo z babami pruskimi wykazują tzw. baby scytyjskie, przedstawiane także z rogami pitnymi i mieczami¹⁸⁷. Natomiast pogląd uznający te rzeźby za rezultat wpływów śródziemnomorskich i chrześcijańskich, na co ma wskazywać analiza stylistyczna, trudno w wypadku pogańskich Prus uznać za przekonujący¹⁸⁷. Mało prawdopodobne jest także przesuwanie czasu ich powstania na okres krzyżacki¹⁸⁸.

Nasuwa się zatem pytanie, w jaki sposób te zwyczaje mogły stać się częścią kultury Prusów? Pośrednią wskazówkę podał Adam Bremeński: aż do dziś Goci i Prusowie wiedzą, że spożywanie mleka klaczy (kumysu) prowadzi do upojenia alkoholowego. Odpowiedzi trzeba więc próbować szukać w historii stosunków prusko(bałtyjsko)-gockich. W tym celu należy cofnąć się do dziejów ziem pruskich w starożytności.

Znaczące zmiany kulturowe na tym terytorium zaszły w okresie lateńskim, pogłębione następnie w okresie wpływów rzymskich. Pod naporem kultury wielbarskiej i przeworskiej, kultura kurhanów zachodniobałtyjskich, która cofnęła się za rzekę Pasłękę i z południowozachodniej strefy Pojezierza Mazurskiego rozpadła się na trzy strefy kulturowe: sambijską (kultura Dol-

¹⁸⁵ E. Tryjarski, *Zwyczaje pogrzebowe ludów tureckich na tle ich wierzeń*, Warszawa 1991, s. 209, 233–234.

¹⁸⁶ Ibidem, s. 294–302; J. R. Daszkiewicz, E. Tryjarski, *Baby kamienne stepów nadczarnomorskich. Kolekcja z Askanii Nowej*, Wrocław 1982.

¹⁸⁷ Pogląd ten rozwija A. Błażejewska, *Kamienna rzeźba figuralna z czasów przedkrzyżackich w Prusach. Stan, możliwości i perspektywy badań*, w: *Studia Borussico-Baltica Torunensia. Historiae Artium*, Toruń 1994, s. 71 i n. Z kolei M. J. Hoffmann, *Pogańskie miejsca kultu na ziemiach pruskich*, Masovia, 2, 1999, s. 10–13, nie przesądza rozwiązania tego zagadnienia, ewentualnie opowiada się za związkiem z kultem zmarłych, gdyż baby miałyby przedstawiać zasłużonych Prusów, którzy zginęli na obczyźnie. Natomiast V. I. Kulakov, *Istorija Prussii*, s. 37, 39, uważa je za słupy graniczne, wyznaczające zasięg ekspansji Prusów w XIII w.

¹⁸⁸ J. M. Łapo, *Czy na pewno wczesnośredniowieczne? Pytania o chronologię tzw. „bab pruskich”*, *Studia Angerburgica*, 11, 2006, s. 47 i n.

lkeim Kovrovo)¹⁸⁹, bogaczewską (termin łączący dwie wydzielane wcześniej grupy osadnicze – mrągowską i węgorzewską) i sudowską¹⁹⁰.

Dopiero z I–II w. n.e. pochodzą pierwsze dokładniejsze informacje źródłowe o południowym i północnym wybrzeżu Bałtyku. Pliniusz Starszy (23/24–79 n.e.) wymienił rzekę Wisłę i Wenedów oraz przekazał wiadomość o odbytej z polecenia cesarza Nerona wyprawie ekwity rzymskiego po bursztyn na wybrzeże Bałtyku¹⁹¹.

Tacyt (55–120) opisał zamieszkałe na wybrzeżu Morza Swebskiego (Bałtyku) ludy (plemiona) Est(i)ów (*Aestiorum gentes*)¹⁹². Estiowie jako mieszkańcy pobrzeża Bałtyku będą wzmiankowani pod tą nazwą w różnych źródłach do końca IX w.

Według Klaudiusza Ptolemeusza (ok. 99–ok.168), „Zamieszkują Sarmację [europejską] ogromne ludy: Wenedowie wzdłuż całej zatoki Wenedyjskiej [...] Z mniejszych zaś ludów [...] Gytonowie koło rzeki Wistula, poniżej (na południe od) Wenedów”. [...] Bardziej ku wschodowi od wymienionych siedzą poniżej Wenedów Galindowie, Sudinowie i Stawanowie aż do Alanów. [...] Natomiast wybrzeże oceanu na północny-wschód od zatoki Wenedzkiej zajmują Weltowie, Osiowie, następnie Karbonowie, Kareotowie i Salowie”¹⁹³.

Stosunek przekazu Ptolomeusza do danych Tacyta i identyfikacja wymienionych przez nich ludów w północnej części Sarmacji Europejskiej z kulturami archeologicznymi są od dawna przedmiotem naukowej dyskusji¹⁹⁴.

¹⁸⁹ Charakterystyki tej kultury dokonał W. Nowakowski, *Das Samland in der römischen Kaiserzeit und seine Verbindungen mit dem römischen Reich und der barbarischen Welt*, Marburg–Warszawa 1996; J. Jaskanis, J. Okulicz, *Kultura zachodniobałtyjska*, w: *Prahistoria ziem polskich*, t. 5, *Późny okres lateński i okres rzymski*, pod red. J. Wielowiejskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981, s. 216–248.

¹⁹⁰ Za identyfikacją grupy mrągowskiej z Galindami a węgorzewskiej z Sudynami opowiadał się J. Okulicz, *Pradzieje ziem pruskich*, s. 465; idem, *Grupy mrągowska i węgorzewska kultury zachodniobałtyjskiej a zagadnienie „Galindai” i „Sudinoi” Ptolomeusza*, *Rocznik Białostocki*, 14, 1981, s. 151–167. Już jednak J. Powierski, *Uwagi o starożytnych dziejach ziem pruskich*, *Zapiski Historyczne*, 41, 1976, z. 4, s. 123–124, łączył obie grupy tylko z Galindami, siedziby Sudynów zaś przesuwając bardziej na wschód, łącząc z grupą Naca (później jednak zaakceptował stanowisko J. Okulicza); J. Powierski, *Prusowie. Mazowsze*, t. 1, s. 216). W tym kierunku idą również wyniki badań W. Nowakowskiego, *Od „Galindai” do „Galinditae”. Z badań nad pradziejami bałtyjskiego ludu z Pojezierza Mazurskiego*, *Barbaricum*, t. 4, Warszawa 1995, s. 17–20, 83–85; idem, *Retrospekcja w archeologii: Galindai/Galinditae oraz Soudinoi/Sudavitae w świetle źródeł historycznych i znalezisk archeologicznych*, *Studia Galindzkie*, t. 1, s. 9.

¹⁹¹ Zob. J. Kolendo, *Rejon ujścia Wisły w oczach starożytnych*, w: idem, *Świat antyczny i barbarzyńcy. Teksty, zabytki, refleksja nad przeszłością*, t. 1, Warszawa 1998, s. 107–108; idem, *Wyprawa po bursztyn bałtycki za Nerona*, w: ibidem, s. 167 i n.; idem, *Miejsca występowania bursztynu według Pliniusza Starszego*, w: ibidem, s. 141 i n.

¹⁹² Analizę informacji Tacyta przeprowadził ostatnio W. Nowakowski, *Das Samland in der römischen Kaiserzeit*, s. 109–116.

¹⁹³ Tłumaczenie za: *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, cz. 1 (do VIII wieku), przeł. i oprac. M. Plezia, Poznań–Kraków 1952, s. 38, 42–43.

¹⁹⁴ Istnieje na ten temat bogata polska literatura przedmiotu syntetyzująca dane historyczne, językowe i archeologiczne. Zob. K. Tymieniecki, *Ziemia polskie w starożytności. Ludy i kultury najdawniejsze*, Poznań 1951; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 1–2, Warszawa 1963–1964; G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. 1, Poznań 1960, rozdz. 2–3; idem, *Wenedowie*, w: SSS, t. 6, 2, Wrocław etc. 1980, s. 373–378; J. Powierski, *Najdawniejsze nazwy etniczne z terenu Prus i niektórych obszarów sąsiednich*, w: idem, *Prussica*, t. 1; idem, *Dzieje ziemi pasłęckiej do schyłku XIII w.*, w: *Pasłęk z dziejów miasta i okolic*

Nie wszystkie jej wątki, mając na względzie postawione wyżej pytanie, można w tym miejscu rozwijać.

Ze względu na nazwy i lokalizację identyfikuje się Galindów i Sudynów, mieszkających poniżej (tj. na południowy wschód) Wenedów, ze znanymi z wczesnego średniowiecza Galindami i Jaćwiegami. Galindom przypisać bowiem można kulturę bogaczewską, która sięgała nawet do Czarnej Hańczy. Ponieważ Suwalszczyzna była w I–II w., w świetle dotychczasowych badań archeologicznych, strefą niezasiedloną, lokuje się Sudynów na wschód od Niemna i identyfikuje ich z grupą stanowisk typu Naca w ramach kultury ceramiki sztrychowanej (kreskowanej) w dorzeczu górnego Niemna i Dniepru. Nazwę mieszkającego za Sudynami ludu *Stavanoi* proponuje się ostatnio emendować na *Stabanoi* (Stabianowie), i ze względu na rdzeń *stab* (prus. – kamień) uznać za bałtycką. Lud ten mieszkałby w dorzeczu górnego Dniepru i należał do Bałtów wschodnich¹⁹⁵.

Wenetów (także Weltów) identyfikuje się dość zgodnie z wspomnianym ludem celtycko-italskiego pochodzenia, Gytonów utożsamia się z Gotami, którzy według przekazu Jordanesa (VI w.) wylądowali w I w. n.e. razem z Gepidami na południowym wybrzeżu Bałtyku. Stanowili oni element archeologicznej zapewne polietnicznej (gocko-gepidzko-wenetyjskiej) kultury wielbarskiej, której zasięg, zgodnie z kierunkiem wędrówki Gotów, rozszerzał się w kierunku południowo-wschodnim ku Morzu Czarnemu. Goci pojawili się w strefie stepowej nad Morzem Czarnym na początku III w.¹⁹⁶ Nad dolną Wisłą pozostali ich pobratymcy Gepidowie, którzy mieliby zamieszkiwać wyspy otoczone ramionami Wisły, nazywane przez nich „wyspami Gepidów” (*Gepedoiōs*), zapewne słusznie utożsamione z Wysoczyzną Elbląską. Obok właściwości fizjograficznych (wysoczyzna otoczona jest wodami rzeki Wąskiej, jeziora Druzno, rzeki Elbląg, Zalewu Wiślanego i rzeki Pasłęki), przemawia za tą identyfikacją czasowa zbieżność między pojawieniem się Gepidów nad Dunajem i zanikiem cmentarzysk na wysoczyźnie (koniec III w.)¹⁹⁷.

O charakterze stosunków gocko-bałtyckich (estyjskich) można wnioskować na podstawie przejść z języka gockiego do pruskiego. Przyjmuje się, że

1297–1997, Olsztyn 1998, s. 75–106; idem, *Truso – niektóre aspekty genezy*, Rocznik Elbląski, 18, 2002; J. Kolendo, *Wenetowie w Europie środkowej i wschodniej. Lokalizacja i rzeczywistość etniczna*, w: idem, *Świat antyczny i barbarzyńcy*; idem, *Rejon ujścia Wisły*; J. Okulicz, *Problemy pochodzenia Bałtów i Słowian w świetle źródeł archeologicznych i językoznawczych*, Rocznik Białostocki, 16, 1989; W. Nowakowski, *Das Samland in der römischen Kaiserzeit*, s. 109–116.

¹⁹⁵ J. Nalepa, „*Stavanoi*” Klaudiusza Ptolomeusza – Wschodniobałtyccy Stabianie nad górnym Dnieprem, *Slavia Antiqua*, 45, 2004, s. 9 i n.

¹⁹⁶ R. Wołagiewicz, *Kultura wielbarska – problemy interpretacji etnicznej*, w: *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk 1981, s. 79–102; J. Strzelczyk, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 39–86

¹⁹⁷ *Greckie i łacińskie źródła*, s. 59–61; J. Okulicz-Kozaryn, *Centrum kulturowe z pierwszych wieków naszej ery u ujścia Wisły*, *Barbaricum*, 2, 1992, s. 137 i n.

pruskie *rikijs* (pan) wywodzi z gockiego *reikes* (pan, władca), zaś pruskie *kaupiskan* (handel) z gockiego *kaupon*¹⁹⁸. Również pruski termin *konagis*, któremu pierwotnie odpowiadałoby znaczenie pan, mógł zostać przejęty we wczesnym średniowieczu (VII w.) z zachodniogermańskiego¹⁹⁹. Z leksykalnych zgodności bałto-słowiańsko-germańskich, które odnoszą się do zjawisk społecznych warto wskazać na terminy odnoszące się do posiadania, władania... wspólnie wykonywanej pracy..., i określenia wsi. Mają one odpowiedniki w języku gockim²⁰⁰. Niewykluczone jest ich gockie pochodzenie²⁰¹.

Pojawienie się w okresie rzymskim na Sambii inhumacji i występowanie tzw. grobów książęcych tłumaczono głównie intensywnymi kontaktami z kulturą wielbarską. Niektórzy jednak przyjmują migrację części Gotów na Sambię, w celu kontroli handlu bursztynem²⁰².

Jordanes przekazał informację, że król Hermanaryk (zm. 375?) podbił Estiów żyjących nad Oceanem Germańskim, czyli Bałtykiem. Oczywiście, trudno rozumieć ten podbój w dosłownym sensie, ale informacja ta wskazuje na kontakty gocko-estyjskie, także po migracji Gotów. Mogły być one utrzymywane przez pozostałe na miejscu grupy gockie, które można identyfikować z tzw. Gotami gniazdowymi. Przemawiać za tym mogą także argumenty antropologiczne²⁰³.

Jest też prawdopodobne, że jakieś grupy ówczesnych Galindów ruszyły z Gotami i Gepidami na południe. Trasa ich wędrówki mogła być jednak bardzo skomplikowana, gdyż niektórzy badacze wiążą z nią informacje o Goleścycach (*Golensisi* Geografa bawarskiego) na Śląsku Opawskim, z jednej strony i „Goltescythach”, umieszczonych wśród ludów północy podbitych rzekomo przez Hermanaryka²⁰⁴. Co prawda, najważniejszy bezpośredni argument po pobycie Galindów w strefie czarnomorskiej – rzekomy napis „Galendico” na monecie cesarza Woluzjana (251–253) z połowy III w., wraz z *Vandalico*, *Finnico*, *Vendico*, jako przydomek od zwyciężonych ludów – jest

¹⁹⁸ R. Trautmann, *Die altpreussischen Sprachdenkmäler*, s. XV; W. Smoczyński, *Języki bałtyckie*, s. 898–899.

¹⁹⁹ R. Wenskus, *Über einige Probleme*, s. 414–415; por. jednak J. Powierski, *Baltowie*, s. 615.

²⁰⁰ Chr. S. Stang, *Lexikalische Sonderübereinstimmungen zwischen dem Slavischen, Baltischen und Germanischen*, Oslo–Bergen–Troms 1972, s. 73–74. O wykorzystaniu przejęć z języka gockiego do słowiańskiego i wynikających stąd wniosków zob. J. Strzelczyk, *Goci*, s. 81–86 (stanowiska H. Łowmiańskiego i G. Labudy).

²⁰¹ W. Smoczyński, *Untersuchungen zum deutschen Lehngut im Altpreussischen*, Kraków 2000, wskazuje na tendencję minimalizującą leksykalne wpływy języka niemieckiego w języku pruskim.

²⁰² H. Jänichen, *Die Wikinger im Weichsel- und Odergebiet*, Leipzig 1938, s. 17–18.

²⁰³ J. Strzelczyk, *Goci*, s. 69, 72; J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1967, s. 187; J. Gładkowska-Rzeczycka, *Ludność kultury wielbarskiej w świetle dotychczasowych badań antropologicznych*, w: *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk 1981, s. 178; F. Rożnowski, *Ludność kultury wielbarskiej w świetle badań antropologicznych*, w: ibidem, s. 187–188.

²⁰⁴ V. B. Vilinbachov, N. V. Engovatov, *Predvaritelnyje zamieczanija o zapadnych Galindach i vostočnoj Goljadi*, *Slavia Occidentalis*, 23, 1963, s. 233 i n.; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 25; H. Łowmiański, *Początki Polski*, IV, s. 17–18, przyp. 14, V, s. 26. O *Golthescytha* zob. G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. 2, Poznań 1964, s. 63–73; J. Strzelczyk, *Goci*, s. 69–76.

mylny²⁰⁵, ale przydomek *Galindo* występujący we wczesnośredniowiecznej Hiszpanii wizygockiej mógłby przemawiać za tym przypuszczeniem²⁰⁶. Skutkiem tego wymarszu mógłby być kryzys kultury bogaczewskiej we wczesnym okresie wędrówek ludów, który jednak traktowany jest jako pozorny²⁰⁷.

Układ sił w rejonie czarnomorskim zmienił się z chwilą upadku państwa gockiego w wyniku najazdu Hunów w końcu IV w. Zbudowali oni rozległe terytorialnie państwo, obejmujące stopy wschodniej i południowej Europy, przeżywające szczyt potęgi w pierwszej połowie V w. Na rozciągnięcie władztwa huńskiego także na północ od Karpat wskazują zarówno źródła pisane, jak i archeologiczne. Współczesny Atylli Priskos wspominał, że panować on miał „nad wyspami na Oceanie”, czyli Morzu Bałtyckim. Szczególną wymowę mają groby książęce: kobiecy w Jędrzychowicach na Śląsku i męski w Jakuszowicach w Małopolsce, ten ostatni z łukiem ze złotym okuciem, symbolizującym władzę polityczną u koczowników²⁰⁸.

Kolejna zmiana kulturowa w rejonie dolnej Wisły nastąpiła po upadku państwa huńskiego w połowie V w. Na Wysoczyźnie Elbląskiej, jednej z wysp Gepidów, pojawiły się cmentarzyska ciałopalne pochodzenia estyjskiego, które w pierwszej połowie VI w. przesunęły się bardziej na zachód. To osadnictwo wiązać można z migracją z Sambii. W zachodniej części Pojezierza Mazurskiego miejsce kultury bogaczewskiej zajęła tzw. grupa olsztyńska. Natomiast kultura sudawska weszła w fazę zwaną Prudziszki, a jej zasięg zmniejszył się, zanikło skupienie osadnicze nad rzeką Gołdap. Cechą charakterystyczną grup elbląskiej i olsztyńskiej są kontakty interregionalne: dla elbląskiej ze Skandynawią – charakterystyczne też w tym okresie także dla Sambii – dla olsztyńskiej zaś z kręgami: naddunajskim, czarnomorskim i naddnieprzańskim oraz zachodnioeuropejskim²⁰⁹.

Na obszarze uformowania się grupy elbląskiej, ale także w północnej strefie Pomorza Gdańskiego i wyspach bałtyckich, występują skarby monet późnorzymskich – solidów, tezauryzowane w drugiej połowie V i pierwszej połowie VI w. natomiast brak ich na obszarze grupy olsztyńskiej i kultury sudawskiej oraz – z jednym wyjątkiem – na Sambii. Na temat genezy tych skar-

²⁰⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski*, II, s. 253, przyp. 766.

²⁰⁶ R. Wenskus, D. Timpe, *Galinder*, w: RGA, Bd. 10, Berlin–New York 1998, s. 329.

²⁰⁷ Zob. W. Nowakowski, *Die Balten zwischen Weichsel und Memel zwischen 400 und 800 n. Chr. Ein Entwurf der Forschungsproblematik*, *Archeologia Baltica*, 4, 2000, I, s. 12.

²⁰⁸ *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian*, ser. Gr., z. 2, wyd. A. Brzóstkowska i W. Swoboda, Wrocław etc. 1989, s. 15, przyp. 14 (s. 18–19: omówienie stanu badań); J. Szydłowski, *Epizod huński w historiografii polskiej*, w: *Studia nad etnogenezą Słowian i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, t. 2, pod red. G. Labudy, S. Tabaczyńskiego, Wrocław etc. 1988, s. 131–139; K. Godłowski, *Ziemię polskie w okresie wędrówek ludów*, w: tenże, *Pierwotne siedziby Słowian*, pod red. M. Parczewskiego, Kraków 2000, s. 329–332.

²⁰⁹ W. Nowakowski, *Die Balten*, s. 13–17; J. Kowalski, *Chronologia grupy elbląskiej i olsztyńskiej kręgu zachodniobałtyjskiego (V–VII w.)*, *Zarys problematyki*, *Barbaricum*, 6, 2000.

bów wypowiedziano różne poglądy. Wiązano je z powrotem w kilku falach druzyn germańskich nad Bałtyk po upadku państwa huńskiego, handlem między Skandynawią a południową Europą, przypisywano też znaczenie kultowe²¹⁰.

Powrót różnoplemiennych grup germańskich nad południowo-wschodni Bałtyk potwierdza także Jordanes. W czasach mu współczesnych nad brzegiem Oceanu, czyli Morza Bałtyckiego, w miejscu trzech ujść Wisły mieszkali Widiwariowie, złączeni w jedno z rozmaitych narodów. Za nimi zaś nad tymże Oceanem żyją Estowie, ludzie bardzo spokojni. W innym miejscu Jordanes przekazał tę samą informację w nieco innej formie. Po odejściu Gepidów ich terytorium zajęło plemię Wiwidariów, o których wiadomo, że zebrali się z rozmaitych narodów, jakby do jednego schroniska i utworzyli osobne plemię²¹¹.

Nazwa *Vidivarii* (nazwa *Vividarii* powstała przez metatezę, a jej poprawianie na *Vinidiar* jest nieuprawnione) składa się z członu *vid* (wid) i *varii*. Drugi człon należy odczytać jako germańskie *varis*=*varjos* (*varjaz*) – lud, wspólnota. Ze względu na polietniczny charakter Widiwariów nazwa plemienna została utworzona od będącej już w użyciu nazwy terytorialnej z członem *wid-*, różnie tłumaczonej²¹². Przetrwiała ona bez wątplenia w nazwie Witland, przekazanej przez Wulfstana w końcu IX w. Terytorium to było wówczas oddzielone Wisłą od kraju Słowian i należało do Estów. Warto zwrócić uwagę, że jego zasięg pozostaje w zgodzie z tym, co wiadomo o siedzibach Widiwariów. Pozostaje pytanie, jak daleko sięgało na wschód. W 1246 r. cypel Witlandu (*Witlandesort*) odpowiada późniejszemu Lochstedt, a Witlandia traktowana była równorzędnie z Sambią. Nazwa ta musiała się więc odnosić do jej zachodniej części²¹³.

Mieszany, germańsko-estyjski, charakter osadnictwa grupy elbląskiej w drugiej połowie V–VI w. nie ulega raczej wątpliwości. Dlatego też list króla Ostrogotów Teodoryka Wielkiego do Hestiów z około 518 r. w sprawie nawiązania kontaktów handlowych można uznać za wiarygodny²¹⁴. Dalsze losy ludności germańskiej w grupie elbląskiej nie są znane. W grę może wchodzić imigracja do Skandynawii lub stopienie się z Estami.

Geneza grupy olsztyńskiej pozostaje niejasna. Zajęła ona stosunkowo niewielki obszar południowo-zachodniej Warmii i zachodnich Mazur. Jej kultura materialna znana jest z cmentarzysk w Kielarach i Tumianach. Interregional-

²¹⁰ J. Okulicz, *Pradzieje ziem pruskich*, s. 467–474; H. Łowmiański, op. cit., t. 2, s. 287–295, 314–315; K. Godłowski, *Ziemie polskie*, s. 337–338; E. Gąssowska, *Bizancjum a ziemie północno-zachodnio-słowiańskie*, Wrocław etc. 1979, s. 38–48, tab. I i II, mapa I; por. Ł. Okulicz-Kozaryn, *Prusowie*, s. 121–123.

²¹¹ *Greckie i łacińskie źródła*, s. 59–60 (V.30), 60–61 (XVII.96).

²¹² Tak G. Labuda, *Vidivarii*, w: SSS, VI, 2, s. 422; por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, II, s. 314–315.

²¹³ J. Powierski, *Witland*, s. 504–505.

²¹⁴ Zob. J. Kolendo, *Napływ bursztynu z Północy na tereny Imperium Rzymskiego w I–VI w. n.e.*, w: *Świat antyczny i barbarzyńcy*, s. 137.

ny charakter zachowanych zabytków sugeruje zewnętrzny impuls, ale różnorodność ich form utrudnia wskazanie jego pochodzenia. Z pewnością nie byli to chrześcijanie, skoro cmentarzyska ludności tej grupy mają ciałopalny charakter²¹⁵. Stąd też niektórzy badacze wskazują na jej rodzimą genezę, inni zaś upatrują przyczynę jej powstania w powrocie z południa części Galindów²¹⁶, jeszcze inni wiążą z Herulami, których część około 512 r. miała wyruszyć ze strefy naddunajskiej na północ do wyspy Thule. Jednak trasa ich wędrówki nie wiodła przez ziemie nadwiślańskie, ale obszar wschodnich Niemiec²¹⁷.

Ze względu na występowanie w niektórych grobach grupy olsztyńskiej popielnic okienkowych, które występują też współcześnie na cmentarzyskach saskich, łączono ją z Sasami. Reminiscencją ich pobytu w Prusach miałyby być przekaz Galla Anonima o emigracji części Sasów do Prus w okresie podboju ich kraju przez Karola Wielkiego. Wypowiada się nawet pogląd, że mogli to być potomkowie Galindów, którzy zawędrowali do Niemiec w okresie wędrówek ludów²¹⁸. Jest to jednak pogląd całkowicie dowolny, nie mający też oparcia w chronologii występowania popielnic okienkowych.

Wiązano także genezę grupy olsztyńskiej z powracającymi ze strefy nadnieprańskiej Gotami, którzy przetrwali panowanie Hunów i po ich upadku powrócili do strefy bałtyckiej²¹⁹. Byłaby to grupa wojowników, która w wyniku małżeństw z autochtonkami uległaby dość szybko asymilacji, ale ich potomkowie zachowaliby przodującą pozycję społeczną. To właśnie oni mogliby przynieść do Prus zwyczaj picia kumysu. Niewykluczone jednak, że ma on rodzimą genezę i wiąże się z rolą konia w religii i obyczajach Prusów. Warto zwrócić uwagę, że konsumpcja kumysu poświadczona została wśród Estów w strefie pobraża.

W sprawie przyczyn dekompozycji grupy olsztyńskiej w drugiej połowie VII w. panuje rozbieżność poglądów. Około 670 r. przestał prawdopodobnie istnieć kaganat wschodnioawarski, zlikwidowany przez Chazarów. Spowodowało to zerwanie kontaktów grupy olsztyńskiej ze strefą czarnomorską, skąd pochodziła część importów znajdujących w grobach²²⁰. Na przełom VII/VIII w. niektórzy badacze datują emigrację na wschód przynajmniej części Galindów z mieszkającymi na północnym Mazowszu Radymiczami i Wiatyczami. Ta grupa galindzka osiedliła się w ich sąsiedztwie nad rzeką

²¹⁵ Zob. C. Engel, *Das Geheimnis der masurigermanischen Kultur*, Masurischer Volkskalendar, 1938, s. 39–43.

²¹⁶ Tak W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreußens*, Königsberg i. Pr. 1929, s. 311.

²¹⁷ *Testimonia*, s. 54, 83–83, przyp. 2–6 (omówienie literatury); W. Nowakowski, *Die Balten*, s. 16–17. Por. K. Godłowski, *Ziemia polskie*, s. 341.

²¹⁸ Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 141–142, 242–244.

²¹⁹ H. Łowmiański, *Początki Polski*, II, s. 275, przyp. 838; por. J. Strzelczyk, *Goci*, s. 76–81.

²²⁰ H. Łowmiański, *Początki Polski*, II, s. 363–365; W. Szymański, E. Dąbrowska, *Awarzy, Węgrzy*, Wrocław etc. 1979, s. 45, przyp. 45.

Protwą na południowy zachód od dzisiejszej Moskwy. Goljad wzmiankowana była w 1058 i 1147 r. Plemię to pozostawiło po sobie również na wspomnianym terytorium nazewnictwo z rdzeniem *gal*²²¹. Jak już wspomniano, ze źródeł archeologicznych wynika jednak, że ewentualna migracja objęła tylko część ludności.

Wnioski

Treść tych rozważań da się sprowadzić przede wszystkim do próby restytucji, przez wzbogacenie nowymi argumentami, sformułowanych już wcześniej w historiografii poglądów o wielkoplemiennym (szczepowym) charakterze nazwy Prusy i Prusowie i jedności Prus oraz o kontaktach Prusów ze strefą stepową – bezpośrednich przez migrację i powrót grup wojowników estyjskich i galindzkich, lub (i) pośrednich przez emigrujące na południe i reemigrujące na północ grupy germańskie – głównie Gotów. Nie sposób teraz rozstrzygnąć, czy rzeczywiście góra społeczna Prus była początkowo w całości lub części pochodzenia germańskiego. Znamy jednak przykłady, gdy obcy etnos przejmował władzę polityczną, a następnie rozpływał się w środowisku autochtonicznym, jak Bułgarzy czy Normanowie na Rusi, znamy również proces przeciwny, gdy wchłaniał element autochtoniczny, jak Węgrzy. Wydaje się, że oba problemy, a zwłaszcza drugi, warte są dalszych badań.

W sporze o demokratyczny, czy też arystokratyczno-władczy, charakter ustroju politycznego, a co za tym idzie społecznego, Prus opowiadam się za stanowiskiem pierwszym. W Prusach wczesnośredniowiecznych mamy do czynienia faktycznie z atomizacją polityczną, a stan kapłański, jeśli o takim w ogóle można mówić, nie odgrywał większej roli.

Mimo kontaktów ze światem zewnętrznym, a nawet funkcjonowaniem na ich obszarze skandynawskich emporiów handlowych, rozwój gospodarczy Prus nie wyszedł do końca okresu pogańskiego ze stadium gospodarki naturalnej.

²²¹ J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, t. 1, s. 236–248 (gdzie wcześniejsza literatura przedmiotu).

PRUTHENIA

Tom II

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
Towarzystwo „Pruthenia”

Olsztyn 2006

Pruthenia

Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim

REDAGUJĄ: Grzegorz Białuński (redaktor), Mirosław J. Hoffman, Bogdan Radzicki (sekretarz)

Wydano dzięki pomocy finansowej
Ministerstwa Nauki i Informatyzacji

Projekt okładki
Marek Pacholec

ISSN 1897-0915

OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH im. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO W OLSZTYNIE
TOWARZYSTWO „PRUTHENIA”

Adres redakcji: 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, Dom Polski
tel. (089)-527-66-18

Ark. wyd. 12,9; ark. druk. 11,75

Przygotowanie do druku: Wydawnictwo Littera, Olsztyn

Druk: Pracownia Małej Poligrafii OBN, 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 97

SPIS TREŚCI

Bogdan Radzicki, <i>Przeszłość i „Inny”. Historia jako próba zrozumienia „innego”</i>	3
I. Studia i artykuły	
Wiesław Długokęcki, <i>Uwagi o genezie i rozwoju wczesnośredniowiecznych Prus do początków XIII wieku</i>	9
Jerzy M. Łapo, <i>Co właściwie wiemy o pruskich babach kamiennych?</i>	55
Cezary Tryk, <i>Czy Prusowie znali łowy z sokolami przed przybyciem zakonu krzyżackiego?</i>	64
Grzegorz Białuński, <i>Ród Wajsylewiczów. Fragment z dziejów pruskiej emigracji</i>	74
Alicja Dobrosielska, <i>Elbląska rodzina Zamehl – przyczynek do trwania pruskiej tożsamości</i> . . .	94
Justyna Prusinowska, <i>Religia i mitologia Bałtów w literaturze polskiej, lotewskiej, litewskiej Niemców wschodniobałtyckich schyłku XVIII i w XIX stuleciu</i>	103
II. Materiały i źródła	
Kazimierz Grażawski, <i>Z najnowszych badań pogranicza słowiańsko-pruskiego w rejonie lubawsko-iławskim</i>	119
Letas Palmaitis, <i>Lingwistyczne podstawy odtworzenia języka pruskiego</i>	144
III. Recenzje i omówienia	
Jan Kierszka, <i>Mity i Legendy Prusów (Marek Łapo)</i>	171
IV. Sprawozdania i komunikaty	
Alicja Dobrosielska, <i>Sprawozdanie z konferencji naukowej „Interdyscyplinarne spotkania z historią i kulturą Bałtów – Colloquia Baltica II”, Olsztyn 26–28 października 2006 roku</i>	181